

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Obradom przewodniczą marszałek Adam Struzik i wicemarszałek Stefan Jurczak)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę państwa, z powodu przedłużania się prac komisji zarządzam przerwę w obradach do godziny 12.00.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 05 do godziny 12 minut 04)

Marszałek Adam Struzik:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, ustawy o organizacjach pracodawców oraz ustawy o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 311, natomiast sprawozdania komisji w drukach o nrach 311A i 311B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Pawła Jankiewicza.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uchwalona przez Sejm 30 listopada bieżącego roku ustawa o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, ustawy o organizacjach pracodawców oraz ustawy o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych stanowi uzupełnienie rozwiązań zawartych w ustawie z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Ma głównie na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych, jakie pojawiły się w związku z jej stosowaniem, a także jest próbą zwiększenia ochrony socjalnej osób zamieszkałych na terenach zagrożonych ekologicznie.

Ustawa ta wprowadza wiele rozwiązań nowych. Można do nich zaliczyć sprecyzowanie i uelastycznienie terminów przekazywania odpisów i zwiększeń na rachunek funduszu świadczeń socjalnych; wyłączenie spod egzekucji środków funduszu z wyjątkiem przypadków, gdy egzekucja prowadzona jest w związku z zobowiązaniami funduszu; przyznanie związkom zawodowym prawa występowania do sądu pracy z roszczeniem o zwrot na rzecz funduszu środków wydatkowanych niezgodnie z ustawą, a także odwołania się w zakresie trybu orzekania kary grzywny do przepisów kodeksu pracy dotyczących postępowania w sprawach o wykroczenia przeciwko prawom pracownika.

Ustawa ta przyznaje również, zwłaszcza w art. 1 pkt 6, prawo dochodzenia roszczeń związanych z zakładowym funduszem świadczeń socjalnych jedynie związkom zawodowym, zaś zapis pkt 7 uniemożliwia prowadzenie wspólnej działalności socjalnej zakładom pracy, w których nie działa zakładowa organizacja związkowa. Z pozoru są to zapisy bardzo niekorzystne. Tym większego znaczenia nabiera tutaj przepis art. 1 mówiący w pkt 9, iż niewykonywanie przepisów ustawy lub podejmowanie działań niezgodnych z jej przepisami jest wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Dlatego przepisy tej ustawy należy ocenić bardzo pozytywnie.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuje jednakże dokonanie pewnych poprawek w tej ustawie. Zgoda, że będą to głównie poprawki o charakterze korekcyjnym, formalnym, ale w pewnym zakresie także merytorycznym.

Jeśli chodzi o sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 311A to w poprawce pierwszej – z uwagi na to, iż ustawa nie precyzuje, nie wskazuje organu, który mógłby określać obszary stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczeń środowiska, ani też rodzaju aktu prawnego, w którym byłyby one określone – proponujemy uzupełnienie w postaci przepisu. Przepis ten wskazuje wprost, kto i w jakim trybie reguluje tę kwestię. Uznając, że wszelkie sprawy ochrony środowiska i regulacji prawnych z tym związanych powinny spoczywać w jednym ręku,

(senator P. Jankiewicz)

proponujemy, aby to minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa określał w drodze rozporządzenia, a więc w drodze aktu normatywnego, obszary stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczeń środowiska. Nie będzie wówczas żadnych wątpliwości, kto, i w jakim trybie będzie tę kwestię regulował.

W poprawce drugiej dotyczącej pktu 7 art. 1, zmieniającej treść dotychczasowego art. 9 proponujemy w ust. 2 inną redakcję, niż zawarta w ustawie nowelizującej. Nie zmieniając oczywiście merytorycznego zakresu tego przepisu, sprawia ona, że przepis tak sformułowany staje się precyzyjny i czytelny. W ust. 3 natomiast proponujemy rozszerzenie zakresu o następujące elementy: określenie przedmiotów wspólnej działalności, zasad prowadzenia tej działalności, a także sposobu rozliczeń. Pozostałe elementy umowy, o której mowa w tym przepisie, pozostawiamy bez zmian. Uważamy, iż przepis w tej postaci będzie w większym stopniu pełnił funkcję gwarancyjną dla tego rodzaju działalności.

Poprawka trzecia. Są to przepisy karne – komisja proponuje w ust. 1 art. 12a objęcie odpowiedzialnością również osób zobligowanych do wykonywania przepisów ustawy. Przepis nie będzie się więc ograniczał tylko do osób kierujących zakładami pracy, ale także do tych, które będą, można domniemywać, z upoważnienia kierującego zakładem pracy odpowiedzialne za wykonywanie przepisów tejże ustawy. Pomijamy wysokość kary grzywny z uwagi na to, iż od nieco ponad dwóch tygodni obowiązują już przepisy jednolicie określające wysokość grzywien – do 5 tysięcy złotych. W takiej sytuacji ustalanie tej wysokości tutaj staje się zbyteczne. W ust. 2 tego przepisu proponujemy natomiast dodanie sformułowania: „wszczynają postępowanie i orzekają inspektorzy pracy”. Wprawdzie w drugim zdaniu jest wyraźne odesłanie do przepisów kodeksu pracy, ale w tych przepisach zawarte jest postanowienie, iż w sprawach określonych w kodeksie pracy wszczynają postępowanie i orzekają inspektorzy pracy. Przy takim odesłaniu, tylko do art. 284–290 kodeksu pracy, nie obejmowałyby one tej ustawy. A zatem we wszystkich wykroczeniach wynikających z tej ustawy wszczynać postępowania i orzekać nie mogliby inspektorzy pracy. Uzupełnienie pozwala nam objąć również naruszenia tej ustawy takim samym trybem postępowania i takimi samymi karami.

Poprawka czwarta zawarta w naszym sprawozdaniu odnosi się do daty wejścia w życie ustawy. Tutaj proponujemy, aby datą wejścia w życie ustawy nie był dzień 1 stycznia 1996 r., lecz czternastodniowy termin od dnia jej ogłoszenia. Termin ten proponujemy z dwóch powodów: zarówno ze względu na procedurę stanowienia

ustawy i jej publikacji, jak i – być może przede wszystkim – ze względu na to, iż ustawa wprowadza przepisy karne, a w takim wypadku minimalny, chociażby dwutygodniowy, okres *vacatio legis* wydaje nam się niezbędny.

Z tych też względów w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pozwalam sobie rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z przedstawionymi przeze mnie poprawkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Zbigniewa Kulaka.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senatorowie wysłuchali szerokiego omówienia przyczyn i uzasadnień związanych z propozycjami zmian, przedstawionych w druku senackim nr 311, w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, w ustawie o organizacjach pracodawców oraz w ustawie o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych, zmian dokonanych przez panów ministrów Andrzeja Bączkowskiego i Macieja Manickiego.

Ustalenia zawarte w podpisanym pakcie o przedsiębiorstwie państwowym były punktem wyjścia dla przedstawionych dzisiaj Wysokiej Izbie sformułowań. Są wśród nich poprawki językowe, jak zmiana określenia: „podległych im” na: „podległych mu”, w znaczeniu podległości ministrowi, czy zmiana określenia: „dochody” na: „przychody”.

Ustawa zawiera jednak także istotne nowe ustalenia dotyczące zakładowych funduszy świadczeń socjalnych, określa tryb i terminy wpływu środków na wydzielony rachunek bankowy funduszu, wymagając wpłaty 75% należności rocznych do 31 maja każdego roku. Jest to skorelowane z funkcją funduszu, który w okresie urlopowo-letnim ponosi największe wydatki związane z akcją socjalną.

Równie istotnym ustaleniem jest ściśle określenie tego, co będzie uważane za przychód ze sprzedaży nieruchomości spełniających funkcje socjalne, bo wywoływało to różne interpretacje prawne.

Wreszcie wprowadza się zasadę, że środki funduszu świadczeń socjalnych nie podlegają egzekucji komorniczej. W tym miejscu od razu poinformuję Wysoką Izbę, że komisja przyjęła jednoznacznie moją poprawkę zmieniającą interpun-

(senator Z. Kulak)

kcję w art. 12 ust. 2, co pozwoli właściwie zrozumieć intencję ustawodawcy.

W dyskusji senatorowie zgłaszali wątpliwości, czy w dobie gospodarki rynkowej utrzymywanie, a zwłaszcza umacnianie roli opiekuńczej zakładu pracy, jaką spełnia fundusz socjalny, jest właściwe i wskazane. Najwięcej wątpliwości wywołał jednak art. 3 ustawy, który dopuszcza anulowanie wprowadzonej ustawą z 21 czerwca 1991 r. częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych dla osób zamieszkujących, podkreślam: zamieszkujących, na obszarze występowania szkodliwych uciążliwości dla środowiska. Stwarza to możliwość bezpłatnego korzystania profilaktycznego z sanatoriów dla wszystkich zamieszkałych na terenach kraju o zwiększonym zanieczyszczeniu atmosfery, bez względu na dochody, wykonywaną pracę, warunki bytowe i socjalne.

Senatorowie w tej sprawie do końca dyskusji nie uzyskali jedności. Nie wykluczam, że w trakcie debaty plenarnej mogą pojawić się wnioski legislacyjne zmieniające wspomniany art. 3.

Członkowie komisji zaakceptowali propozycję poprawek zasugerowane przez ministra Andrzeja Bączkowskiego, zmieniające sformułowanie: „na obszarze stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczenia środowisk” na określenie właściwsze praktycznie i uzgodnione z Ministerstwem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa: „na obszarze, na którym występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska”. Ta jednobrzmiąca poprawka dotyczy zarówno ust. 3a w art. 5 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, jak i art. 1 ust. 2 ustawy o częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych.

Komisja została w trakcie prac nad ustawą poinformowana, że w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych Senatu zaproponowano poprawkę polegającą na dodaniu do art. 5 po ust. 3 i ust. 3a także ust. 3b. Propozycja Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia jest zbliżona do propozycji Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jednak decyzję o określaniu obszarów o szkodliwych uciążliwościach proponuje przyznać Radzie Ministrów.

Wszystkie zaproponowane przez komisję poprawki przegłosowano jednogłośnie, a propozycję przyjęcia całej ustawy wraz z zaproponowanymi poprawkami przegłosowano przy 1 głosie wstrzymującym.

Proszę zatem państwa senatorów o przyjęcie przedstawionej ustawy w interesie tysięcy pracowników korzystających z ustawowo gwarantowanych świadczeń socjalnych. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma, dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam o jej zasadach.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Olszewski.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizowana dziś ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych jest przykładem stałej kontroli parlamentu nad przydatnością prawa w bieżącym życiu. Jest przykładem troski parlamentu o najdalej idącą doskonałość tego prawa.

W dniu 4 marca 1994 r. Sejm przyjął, a następnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej poparł, zapisy ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Istotą poprzedniej nowelizacji było zrównanie praw pracowników i obowiązków pracodawcy we wszystkich zakładach pracy, niezależnie od formy ich własności. Nowa ustawa zastąpiła obowiązujące wcześniej przepisy o dwóch odrębnych funduszach – socjalnym i mieszkaniowym. Powstał w ten sposób jeden wspólny fundusz zwany zakładowym funduszem świadczeń socjalnych.

Funkcjonująca od półtora roku ustawa w pełni się sprawdziła. Na jej podstawie świadczenia otrzymują miliony zatrudnionych pracowników, emeryci i renciści, a także ich rodziny. Dostrzeżono jednak pewne nieprawidłowości, zwłaszcza w gromadzeniu środków i w sposobie ich wydatkowania. Zauważono również drobne niedociągnięcia po stronie zapisów ustawowych, które w bieżącej praktyce okazały się niewystarczające lub niewłaściwe.

Zakres nowelizacji ustawy został szczegółowo omówiony przez senatorów sprawozdawców. Zmiany są czytelne i merytorycznie udokumentowane. Chciałbym zwrócić uwagę tylko na niektóre.

Za szczególnie uzasadniony i potrzebny uważam nowy zapis art. 6, a zwłaszcza jednoznaczne sprecyzowanie dwóch terminów dokonywania odpisów i przekazywania funduszu na jego rachunek bankowy. W pierwszym – do 31 maja – najmniej 75% równowartości odpisów funduszu. I w drugim – do 30 września – pozostałej jego części.

Wprowadzona zmiana ta została dokonana na wniosek pracodawców i jest częściowym odejściem od konieczności przekazywania całego odpisu wyłącznie w pierwszym kwartale każdego roku, ale jest jednocześnie gwarancją ustawową, że przynajmniej 75% zakładowego funduszu świadczeń socjalnych będzie do dyspozycji pra-

(senator W. Olszewski)

owników, emerytów i ich rodzin na etapie przygotowywania najważniejszego przedsięwzięcia, jakim jest akcja letnia. W takich zakładach pracy, jakimi są placówki oświatowo-wychowawcze, naliczanie i odprowadzanie kwot na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych następowało ze znacznym opóźnieniem.

Wyrażam przekonanie, że chociaż pozornie następuje złagodzenie terminu, to będzie on bardziej mobilizujący aniżeli dotychczas, zwłaszcza w kontekście nowego brzmienia art. 8 ust. 3 o nowych uprawnieniach związków zawodowych. To jest wystąpienie do sądu pracy z uzasadnionym roszczeniem wtedy, gdy następuje naruszenie zapisów ustawy. Dodatkowo rygorystyka ustawy została wzmocniona dodaniem nowego art. 12a.

Wysoka Izbo! Cennym zapisem wydaje mi się możliwość prowadzenia wspólnej działalności socjalnej przez kilka zakładów pracy. Rozwiązuje to szereg problemów organizacyjnych małych zakładów pracy, a takimi są w większości szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze.

Sądzę, że zawarte w art. 9 w nowym ust. 2 i ust. 3 wymaganie zgody zakładowych organizacji związkowych jest możliwe do spełnienia. W tym zakresie opowiadam się za bardziej czytelnym i precyzyjnym zapisem ust. 2 i ust. 3 tegoż artykułu w proponowanej poprawce zgłoszonej przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Jednocześnie popieram trzecią poprawkę tej komisji mającą na celu odstąpienie od kwotowego zapisu kary grzywny w ustawie, a orzekanie wysokości tej kary przez inspektorów pracy, stosownie do zapisów kodeksu pracy.

W sumie opowiadam się za zmianami proponowanymi w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, ustawie o organizacji pracodawców oraz ustawie o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych z uwzględnieniem poprawek zaproponowanych przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Jerzego Derkacza.

Senator Jerzy Derkacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywane przez Wysoką Izbę nowelizacje ustaw: o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, o organizacjach pracodawców i częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych, mają wielostronne znaczenie. Dotyczą jednak głównie sfery polityki społecznej.

Prawie dwuletni okres realizacji przepisów dotychczasowej ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych pozwolił na zebranie wielu doświadczeń. Obok zjawisk pozytywnych, jak zrównanie uprawnień socjalnych pracowników firm państwowych i prywatnych, wystąpiły także zjawiska negatywne, jak na przykład niechęć niektórych pracodawców do stosowania przepisów ustawy i nieprecyzyjnie określone możliwości egzekwowania świadczeń.

Nowelizacja omawianych ustaw, uzgodniona w ramach prac Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Paktu o Przedsiębiorstwie Państwowym w Trakcie Przekształceń, podąża we właściwym kierunku uznania i egzekwowania uprawnień pracowniczych w zakresie, który jest możliwy w warunkach wzrostu gospodarczego. Równocześnie ustawa broni się przed zarzutem przyjmowania przez państwo funkcji nadopiekuńczych.

Klub Senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt występować, opowiadając się za społeczną gospodarką rynkową, sprzyja kierunkom nowelizacji omawianych przepisów ustaw. Dotyczy to zwłaszcza czterech spośród przygotowanych zmian regulacji prawnych. Po pierwsze, odnosi się to do przepisów precyzujących zakładowy fundusz świadczeń socjalnych jako fundusz załogi, a nie pracodawcy. W związku z tym daje to także możliwość egzekwowania realizacji środków, dyscyplinowania kierownictw firm oraz ograniczania przypadków niegospodarności. Po drugie i trzecie, stworzenie możliwości gromadzenia środków funduszu w dwóch ratach, a nie, jak dotychczas, w całości w pierwszym kwartale, oraz łączenia funduszy, na przykład przy fuzji firm. Jest to korzystne i dla pracowników, i dla pracodawców. I po czwarte, możliwość zwolnień z odpłatności za sanatoria dla mieszkańców województwa katowickiego – najbardziej skażonego ekologicznie – jest zgodna z intencjami ustawodawcy i wynika z zapisów regionalnego kontraktu dla województwa katowickiego. Pozostałe zmiany mają znaczenie porządkujące i uściślające, będą więc ułatwiać interpretację i stosowanie przepisów zgodnie z duchem ustawy.

Powyższe argumenty w pełni uzasadniają stanowisko Klubu Senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy głosować będą za przyjęciem nowelizowanych ustaw wraz z poprawkami przyjętymi przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Madeja o zabranie głosu.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W debacie nad nowelizacją ustaw o funduszu świadczeń socjalnych, o organizacjach pracodawców i o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych, chciałbym w zasadzie zatrzymać się nad jednym tylko punktem i dwiema poprawkami wprowadzonymi do ustawy przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia.

Pierwsza poprawka komisji, druk nr 311B, dotyczy art. 1 pktu 3. Proponuje się zmianę w art. 5 ust. 3a oraz dodanie ust. 3b. Ustęp 3a w wersji sejmowej przewiduje, że wysokość odpisu, o którym jest mowa, może być stosowana na wszystkich pracowników w zakładzie pracy zlokalizowanym na obszarze stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczeń środowiska. Komisja zaproponowała zapis: „w zakładzie pracy zlokalizowanym na obszarze, na którym występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska”. Ku mojemu zdumieniu usłyszałem, że podobno poparł to przedstawiciel Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Pomijam już, że powinno to być napisane po polsku: „uciążliwości szkodliwe dla środowiska”, ale to już jest zupełnie inna historia.

Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę z tego, że szkodliwe dla środowiska jest wszystko, co się w tym środowisku robi. Każde zwiększenie przyrostu naturalnego w Polsce jest szkodliwe dla środowiska. Wybudowanie każdego odcinka nowej drogi jest szkodliwe dla środowiska. Wszystkie pociągi, chociaż one akurat najmniej, ale wszystkie samochody, które jeżdżą po Polsce, są szkodliwe dla środowiska. Czyli ten zapis objąłby wszystkich obywateli. Każdy z nas mieszka blisko jakiejś drogi, jeżeli nie w mieście, to blisko drogi szybkiego ruchu, a w przyszłości autostrady; albo mieszka blisko zakładu pracy, składowiska śmieci czy oczyszczalni ścieków. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, bo o tym się rzadko mówi, że jednym z najpoważniejszych trucicieli środowiska jest rolnictwo.

(*Senator Wojciech Matecki:* Tak jest.)

Wszystkie środki chemicznej ochrony roślin i chemiczne środki uprawy roślin są szkodliwe dla środowiska.

Dlatego jeżeli piszemy: „obszary, na których występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska”, to musimy sobie zdawać sprawę, że takim obszarem jest cała Polska. Tak to należy zinterpretować. Dlatego może i można przyjąć ten zapis, ale w tej sytuacji trzeba stwierdzić, że powinien on być stosowany w stosunku do wszystkich obywateli. Podobnie w przypadku art. 3 nowelizującej ustawy, w którym mówi się o częściowej odpłatności. Komisja proponuje dodać, że te ulgi czy rekompensaty przysługują z tytułu

zamieszkiwania na obszarze, na którym występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska. Czyli, powtarzam raz jeszcze, te zapisy teoretycznie obejmują całą Polskę, a praktycznie 95% jej terytorium. Dlatego też ze zdziwieniem przyjąłem fakt, że jest to popierane przez przedstawiciela Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Chciałbym tylko państwu uświadomić, co to znaczy uciążliwość szkodliwa dla środowiska – pomijam, że w końcu samo słowo „uciążliwość” brzmi w tym kontekście dziwnie. Bo jeżeli mówi się o środowisku, to mówi się o zanieczyszczeniu albo o skażeniu, albo o zatruciu. Tak się definiuje szkodliwe czynniki, które występują w wyniku działania człowieka. To jest paradoks, ale w końcu i nasze oddychanie też jest szkodliwe dla środowiska, bo zwiększa efekt cieplarniany. Lekarze wiedzą, większość z nas też to wie, że wydychamy dwutlenek węgla, który stanowi jeden z podstawowych składników warstwy powodującej efekt cieplarniany, czyli wzrost temperatury w skali globu ziemskiego oraz inne skutki, którymi nas wszyscy straszą.

Tak więc proponuję, żeby jednak przy głosowaniu zastanowić się nad zasadnością tej poprawki, nad sformułowaniem: „szkodliwych uciążliwości dla środowiska”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Wandę Kustrzebę.

Senator Wanda Kustrzeba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje zastrzeżenia, którym dawałam wyraz już na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, budzi art. 3 projektowanej ustawy. Rozszerza on listę uprawnionych do bezpłatnego, albo z obniżoną odpłatnością, korzystania z sanatoriów uzdrowiskowych. Pozwólcie państwo, że przytoczę pełny tekst nowelizowanego artykułu z ustawy o wprowadzeniu częściowej odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych.

Tak więc art. 1 ust. 2 brzmi następująco: „Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określa wysokość opłaty za pobyt w sanatorium uzdrowiskowym, uwzględniając sezonowość i standard usług oraz może określić przypadki zwolnienia z odpłatności lub jej obniżenia ze względu na...” – i tutaj występuje ta lista – „... rodzaj schorzenia, następstwa wypadku przy pracy, zagrożenie chorobą mającą związek z warunkami pracy (służby)”. Artykuł 3 ustawy nowelizującej dodaje: „... lub zamieszkania na obszarze stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczysz-

(senator W. Kustrzeba)

czeń środowiska". Wersja po poprawce tego ustępu brzmi: "... zagrożenie chorobą mającą związek z warunkami pracy lub zamieszkania na obszarze, na którym występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska".

Rozszerzenie tego artykułu, moim zdaniem, daje nieuzasadnione przywileje socjalne wszystkim, którzy mieszkają na tych terenach. Mówi się nie o występowaniu choroby, lecz o zagrożeniu nią. Nie ma też żadnych kryteriów precyzujących, jak długo dana osoba powinna na tym terenie zamieszkiwać, by mogła skorzystać z takiej ulgi. Można wyobrazić sobie nawet taką sytuację, że ktoś będzie sprowadzał rodziców-emerytów z innych stron Polski, na przykład na Śląsk, po to, żeby mogli skorzystać z bezpłatnego sanatorium lub z ulgi. Chciałabym uczulić tutaj przedstawicieli resortu, aby – przy opracowywaniu rozporządzenia, o którym tu mowa – wyznaczili ostre kryteria stosowania obniżki opłat za sanatoria i aby inne kryteria traktowali zawsze łącznie z wysokością dochodów. Wydaje mi się bowiem, że byłoby niesprawiedliwe, gdyby dobrze zarabiający mieszkańcy Śląska mieli prawo do ulgi, podczas gdy mieszkańcy innych, mniej zasobnych terenów byli takiej ulgi pozbawieni. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 43 udzielam teraz głosu przedstawicielowi rządu. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Andrzeja Bączkowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za głosy popierające zmiany nowelizacyjne w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Przypomnę, że sama ustawa, która obowiązuje już drugi rok, jest owocem paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształceń, a więc takiej umowy społecznej, która została podpisana przez trzy strony: związki zawodowe, organizacje pracodawców i rząd. Zatem wszystkie przepisy, które przed dwoma laty uchwaliła Wysoka Izba, miały akceptację partnerów społecznych. Jest to o tyle ważne, że materia regulowana tą ustawą to dzień powszedni wszystkich zatrudnionych w Polsce.

Nowelizacja tej ustawy jest wynikiem monitorowania jej rozwiązań w pierwszym roku obowiązywania i uwzględnia wnioski związków zawo-

wych, pracodawców, a także Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Spraw Paktu o Przedsiębiorstwie Państwowym w Trakcie Przekształceń, występując z inicjatywą nowelizacji – bo to nie przedłożenie rządowe, ale inicjatywa komisji sejmowej – uwzględniła te wnioski. Można więc powiedzieć, że ta nowela, która ma duży walor nie tylko porządkujący, ale także merytoryczny – bo wprowadza nowe rozwiązania – jest nowelą oczekiwaną zarówno przez pracowników, jak i przez pracodawców, ułatwi im bowiem gospodarowanie środkami funduszu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że obie senackie komisje wniosły poprawkę do art. 5 – chodzi o ust. 3a i ust. 3b, przy czym różny jest zapis tej poprawki – chciałbym prosić Wysoką Izbę, aby w czasie dalszej debaty i głosowania uwzględniła zmianę zaproponowaną przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, a nie poprawkę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Powód jest następujący, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia obradowała później i w tak zwanym międzyczasie udało się uzgodnić z urzędem ministra ochrony środowiska wersję tego przepisu, która jest od strony legislacyjnej, a także, jak twierdzi urząd ministra ochrony środowiska, merytorycznej bardziej poprawna. Tutaj odniosę się do zastrzeżeń zgłoszonych przez pana senatora Madeja.

Jeśli chodzi o sformułowanie: „obszary stałych przekroczeń dopuszczalnych norm zanieczyszczeń” czy proponowane przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia: „szkodliwe uciążliwości dla środowiska”, to nie jest to nasz pomysł i nie jest to wprowadzanie do ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nowego rozwiązania. Jest to przeniesienie do tej ustawy terminologii z już obowiązującej ustawy o ochronie środowiska z 31 stycznia 1980 r. To tam właśnie występuje pojęcie „szkodliwych uciążliwości dla środowiska” i jest ono, Panie Senatorze, zdefiniowane.

Dlatego też, zdaniem urzędu ministra ochrony środowiska, nie będzie problemów z wykonaniem tej ustawowej delegacji, gdy będzie mieć ona formę proponowaną przez senacką komisję polityki społecznej. Byłyby natomiast problemy, gdyby ta delegacja ustawowa miała brzmienie proponowane przez senacką Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Rozumiem wszystkie zastrzeżenia, choćby natury językowej, zgłoszone przez pana senatora, ale wydaje mi się, że ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nie jest odpowiednim miejscem do dokonywania zmian w tej terminologii, lecz ustawa o ochronie środowiska.

Rozumiem także i przyjmuję zastrzeżenia pani senator Kustrzeby. Dlatego deklaruje, że w czasie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji

(podsekretarz stanu A. Bączkowski)

społecznych projektu rozporządzenia Rady Ministrów będziemy zwracać dużą uwagę na warunki, jakie muszą być spełnione w przypadku, gdy to uprawnienie wprowadzane do ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych miałyby być realizowane.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że akurat ten zapis jest szybkim wypełnieniem postanowienia zawartego w kontrakcie dla województwa katowickiego, a więc w dużej i pierwszej w Polsce regionalnej umowie społecznej, która jesienią bieżącego roku została podpisana przez partnerów społecznych i rząd. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Przepraszam, Panie Ministrze, ale proszę pozostać jeszcze na miejscu.

Czy są pytania do pana ministra? Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Biliński:

Panie Ministrze, dlaczego projekt ustawy z inicjatywy rządowej nie przewiduje przekazywania miesięcznych odpisów zaliczkowych na rachunek bankowy środków funduszu świadczeń socjalnych? Zapewniłoby to na pewno racjonalne gospodarowanie funduszem – zważywszy, że jest on wliczony w ciężar kosztu – i korzystanie z zysku po dokonaniu obowiązkowych obciążeń na rzecz budżetu. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

To nie jest inicjatywa rządowa.

(*Senator Mieczysław Biliński:* Tak mnie poinformowano.)

Jak już mówiłem w pierwszej części swojego wystąpienia, jest to inicjatywa sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Paktu o Przedsiębiorstwie Państwowym w Trakcie Przekształceń, a więc komisji, która z mocy przepisów ustawy monitorowała funkcjonowanie tej ustawy. Po zapoznaniu się z wnioskami, które płynęły od organizacji związkowych, od organizacji pracodawców, a także po zapoznaniu się z informacją urzędu ministra pracy dokonała ona takich właśnie zmian legislacyjnych. Oczywiście mają one poparcie rządu.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mimo wszystko mam wątpliwości związane z pana wystąpieniem. Mówimy w końcu o ludziach, a nie o środowisku, a uciążliwości szkodliwe dla środowiska niekoniecznie muszą być szkodliwe dla ludzi. Zaraz podam panu przykład. Czy fakt, że wody Bałtyku w Zatoce Puckiej i w Zatoce Gdańskiej są bardzo zanieczyszczone, ma również dawać uprawnienie do korzystania z ulgowych opłat za pobyt w sanatorium? Zanieczyszczona woda w Zatoce Puckiej jest bardzo dużą uciążliwością dla środowiska, natomiast dla człowieka tylko taka, że nie może się kąpać w tych wodach. Można by przytoczyć kilka innych takich przykładów. Wiem oczywiście, że takie sformułowanie istnieje i zdaję sobie również sprawę, dlaczego ministerstwo je zaproponowało. Trzeba byłoby prowadzić pomiary zanieczyszczenia środowiska w całej Polsce, żeby móc powiedzieć, w których obszarach występuje stałe przekroczenie dopuszczalnych stężeń, biorąc pod uwagę zwłaszcza trzy elementy: powietrze, glebę i wodę. Dlatego jest to praktycznie niemożliwe do zrealizowania.

My mówimy o ludziach, a nie o środowisku, mówimy o zagrożeniu zdrowia i życia ludzi, a nie środowiska. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski:

Panie Senatorze, także i mnie to sformułowanie się nie podoba. Z powodów językowych. Ale pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że tą materią zawiaduje minister ochrony środowiska, natomiast upoważniony do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych jest minister pracy i polityki socjalnej. Jeżeli słyszę, że delegacja w formule zaproponowanej wcześniej – na etapie prac w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych – będzie niewykonalna, to muszę tę informację przyjąć z pokorą i zaproponować w toku dalszych prac taką delegację, którą urząd ministra ochrony środowiska wykona. Przyjmuję zatem do wiadomości fakt, że nie jest to najszcześniejsze sformułowanie, ale jest ono już obecne w ustawodawstwie i jest zdefiniowane. Myślę, że w czasie ewentualnych prac nowelizacyjnych nad ustawą z 1980 r. o ochronie środowiska można i należy podjąć problem zasygnalizowany przez pana senatora i zapisać to ładniej po polsku, a także należy zastanowić się nad zakresem desygnatów tego pojęcia. Zatem trzeba zdefiniować to w sposób nie budzący wątpliwości.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania? Proszę, pan senator Jerzy Cieślak.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Ministrze, nie po raz pierwszy rząd w kontaktach z określonymi grupami społecznymi podejmuje, bez porozumienia z parlamentem, pewne zobowiązania, które potem muszą być przez posłów i senatorów wprowadzane w procesie legislacyjnym do ustaw. Aktualnie mamy do czynienia z umową nazywaną potocznie kontraktem dla Śląska, społeczną umową z władzami województwa katowickiego. Czy pan minister sądzi, że staje się to już stałą praktyką i będzie stosowane również w przyszłości, czy też rząd uważa, że są to incydentalne przypadki i będzie się starał ich unikać? Jednak przede wszystkim powinny być ustawy, potem akty niższego rzędu. Nie można zmuszać parlamentu, żeby do aktu prawnego o randze ustawy wprowadzał akty tak niskiego rzędu jak umowa z jednym z województw w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Rozumiem zastrzeżenia pana senatora. Rzecz, myślę, w tym, aby to, co rząd przyjmuje jako swoje zobowiązania, było racjonalne, niekontrowersyjne i nie budzące wątpliwości w czasie prac parlamentarnych. I chcę od razu powiedzieć, że Polska nie zmierza do modelu państwa korporacyjnego, więc nie jest naszym zamiarem stawiać parlament pod ścianą. Ja informuję tylko, jaka jest geneza tego zapisu.

Ostatecznym arbitrem zawsze będzie parlament. Rząd mógł przyjąć na siebie zobowiązanie, przewidując, iż zapisze je w toku prac nad przygotowywanymi projektami aktów prawnych. Ale rząd nie mógł się zobowiązać, że wejdzie ono w życie, bo to nie należy do jego kompetencji. Tak trzeba rozumieć wszystkie zawierane przez rząd umowy społeczne.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że w trakcie prac parlamentarnych dokonano korekt w ustawach objętych paktem o przedsiębiorstwie państwowym i spotkało się to ze zrozumieniem wszystkich sygnatariuszy paktu, nikt bowiem nie kwestionuje roli Sejmu i Senatu, jako wyłącznego twórcy prawa.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski i pan senator Rewaj jeszcze się zgłaszają.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, dokonujemy właśnie w kodeksie pracy zamiany pojęcia: „zakład pracy” na pojęcie: „pracodawca”. Chciałbym spytać – w związku z sygnałami prasy i nie tylko, bo niepokoi to także fachowców z dziedziny prawa pracy – w jakim stopniu obowiązek tych odpisów i tworzenia funduszy będzie się rozciągał na pracodawcę? Chodzi tu o pracodawcę fizycznego zatrudniającego pracowników. Czy występują jakieś ograniczenia co do charakteru, wielkości zatrudnienia, od którego nalicza się fundusz, czy też jest to odliczanie powszechne od każdej niemal umowy o pracę u każdego pracodawcy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Powszechne, Panie Senatorze, obejmujące wszystkich pracodawców. Jest to wynik *consensusu* uzyskanego przy stole negocjacyjnym. To właśnie pracodawcy, na których ten obowiązek miał być nałożony, z uwzględnieniem okresu karencji, zgodzili się, by ten właśnie obowiązek, który nigdy nie obciążał pracodawców prywatnych, z dniem 1 stycznia 1996 r. wszedł w życie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym, żeby to było jasne dla opinii publicznej. Jednym słowem, te odpisy, w wysokości 37,5% przeciętnego wynagrodzenia, będą dodatkowym obciążeniem kosztów funkcjonowania zakładu pracy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Dokładnie tak, przy czym wpisanie tej ustawy w nową filozofię ustawodawstwa pracy polega na tym, że układ zbiorowy pracy, a więc umowa dwustronna pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcą lub organizacją pracodawców, może postanawiać, że fundusz nie będzie tworzony albo ustalać inny odpis. To jest zdrowa sytuacja, gdy umowa obu zainteresowanych bezpośrednio stron rozstrzyga inaczej niż ustawa. Jeżeli takiej umowy nie będzie, ustawa obowiązuje z całym dobrodziejstwem inwentarza.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Sprawa jest jednoznacznie sformułowana i ma naszą pełną aprobatę, ale chciałbym, żeby to dotarło do opinii publicznej. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Rewaja, później pan senator Ceberek.

Senator Tadeusz Rewaj:

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Solidaryzuję się z zastrzeżeniami wyrażonymi przez panią senator Kustrzebę. Chciałbym wiedzieć, czy dobrze zrozumiałem pana odpowiedź, że w zarządzeniach wykonawczych będzie się uwzględniać jakieś bariery dochodowości na obszarach o wzmożonej szkodliwości.

Marszałek Adam Struzik:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Nie mogę jednoznacznie zadeklarować, że akurat takie będzie kryterium. Panie Senatorze, moją deklarację należy rozumieć szerzej. Chodzi o kompleks kryteriów, które będą ograniczać stosowanie tego rozporządzenia. Z całą powagą zostanie rozważone także i kryterium dochodowe.

(*Senator Tadeusz Rewaj: Dziękuję.*)

Marszałek Adam Struzik

Dziękuję.

Pan senator Ceberek, bardzo proszę.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Ministrze, nie rozumiem jednej rzeczy. Czy pracodawca, rekompensując szkody wynikłe zdrowiu pracownika, włącza się do ogólnokrajowego odszkodowania, czy też jest zobowiązany tylkołożyć na ten cel do wysokości zanieczyszczenia, które powoduje jego zakład? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Andrzej Bączkowski:**

Nie, chodzi oczywiście o walor ogólny. I to jest fakultatywne, a nie obligatoryjne. On może, ale oczywiście nie musi.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Czy pana senatora Ceberka taka odpowiedź zadowala? Tak?

Dziękuję. Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Andrzej Bączkowski: Dziękuję.*)
Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, wobec tego, że nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym, ale wnioski obu komisji są rozbieżne, a w debacie pojawiło się wiele wątpliwości, odsyłam ten projekt do obu komisji i proszę o ujednoczenie stanowiska.

Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o kulturze fizycznej.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 315, natomiast sprawozdania komisji w drukach o nrach 315A i 315B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, pana senatora Stanisława Sikorskiego.

Senator Stanisław Sikorski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność złożyć sprawozdanie z posiedzenia Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, z dnia 1 grudnia 1995 r. o ustawie o kulturze fizycznej.

Wysoka Izbo! Kultura fizyczna to wyraz określonej postawy wobec własnego ciała, świadoma i aktywna troska o rozwój, sprawność i zdrowie. To umiejętność organizowania i spędzania czasu z największym pożytkiem dla zdrowia fizycznego i psychicznego. Taką kulturę chcemy upowszechnić. Ćwiczenia fizyczne w formie zabaw i gier ruchowych, sport i turystyka są jedynie środkami działania, kategorią wtórną. Są ludzie, którzy stoją na wysokim poziomie kultury fizycznej, a nie są sportowcami. Bywa też odwrotnie, można być wybitnym sportowcem, a pozostać na niskim poziomie kultury fizycznej, ograniczając się jedynie do mecenatu bądź kibicowania. Kryteriami oceny kultury fizycznej człowieka jest jego tryb życia, ukształtowane nawyki i przekonania, zamiłowania, wreszcie konkretna umiejętność.

Wybitni przedstawiciele oświecenia, członkowie pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, jakim była Komisja Edukacji Narodowej, dostrzegli istotę kultury fizycznej i jej znaczenie, albowiem: „Związek i zjednoczenie najściślej duszy z ciałem, gruntuje istotną potrzebę i okazuje równie ścisły związek edukacji fizycznej z edukacją moralną. Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu, dzielności duszy i łatwości w użyczeniu jej władz, zdatności i zręczności w wykonaniu obowiązków swego stanu, bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała.”

Wysoka Izbo! Niniejsza ustawa porządkuje prawo, ale też uświadamia, że inwestowanie w siebie, uprawianie sportu, daje konkretne efe-

(senator S. Sikorski)

kty, a także możliwość integracji ludzi rywalizujących ze sobą czy razem działających. Jej zapisy pozwalają mieć nadzieję na przełamanie stereotypu, że sport jest domeną działaczy. Sport bowiem to taka część kultury, w której może czynnie uczestniczyć duża część społeczeństwa. Porządkuje, ma wpływ na kibiców, szkoleniowców i organizatorów.

Wysoka Izbo! Ustawa określa zasady działania oraz zadania organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, mówi o konieczności stworzenia warunków prawno-organizacyjnych i ekonomicznych, wyznacza podstawowe cele kultury fizycznej. Wprowadza również nową strukturę organizacyjną, której podstawowym ogniwem jest klub sportowy uczestniczący we współzawodnictwie sportowym, tworzony w formie stowarzyszeń lub spółek akcyjnych albo w nim nie uczestniczący, ale działający w różnych formach przewidzianych prawem. Bardzo ważną sprawą jest zwrócenie uwagi na sport profesjonalny, na jego komercjalizację oraz na rolę sportowca zawodowego, ligi czy klubu.

Samo podjęcie inicjatywy legislacyjnej i wniesienie projektu ustawy o kulturze fizycznej stało się palącym problemem z powodu dezaktualizacji ustawy z 3 lipca 1984 r. Wobec zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych wielokrotna nowelizacja raczej czyniłaby ustawę mało spójną i czytelną. Przyspieszenie prac nad przedstawionym dzisiaj projektem ustawy o kulturze fizycznej nastąpiło w momencie objęcia funkcji prezesa w Urzędzie Kultury Fizycznej przez Stanisława Paszczyka. Miało to duże znaczenie, wówczas bowiem zrodziła się koncepcja rozwoju kultury fizycznej.

Omawiana ustawa stanowi kompleksową regulację działalności w zakresie kultury fizycznej. Uwzględni przemiany zachodzące w kraju, a także tendencje panujące w Europie oraz aktualny stan prawny.

Wysoka Izbo! Rozdział 2 ustawy mówi o strukturze organizacyjnej kultury fizycznej. Podstawową rolę przypisuje klubowi sportowemu – podstawowej jednostce organizacyjnej, realizującej cele i zadania kultury fizycznej. Zgodnie z ustawą kluby sportowe uczestniczące we współzawodnictwie sportowym tworzone będą w formie stowarzyszeń, zwanych dalej stowarzyszeniami kultury fizycznej, oraz spółek akcyjnych zwanych sportowymi spółkami akcyjnymi.

Kluby nie uczestniczące we współzawodnictwie sportowym będą tworzony w innych formach organizacyjnych. Takim szczególnym klubem jest uczniowski klub sportowy. Idea ta odwołuje się do aktywności uczniów, nauczycieli i rodziców i cieszy się coraz szerszym zainteresowaniem w placówkach oświatowych. Inicjatywa

tworzenia uczniowskich klubów jest wspierana programowo i finansowo przez państwo. Chodzi głównie o integrację, umasowienie i upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu już na najniższym poziomie. Klub uczniowski posiada osobowość prawną. Jego rejestracja odbywa się przez wpis do ewidencji prowadzonej przez wojewodów.

Kluby sportowe mogą być tworzone przez związki sportowe. Musi tu być monopol, bo tego wymagają przepisy międzynarodowe, które mówią, że w państwie może działać jeden związek sportowy. Obok PKOl ustawa sankcjonuje możliwość utworzenia polskiego komitetu paraolimpijskiego zajmującego się sportem dla niepełnosprawnych.

Uporządkowany został też problem rejestracji związków. Takie rozwiązanie jest dobre, bo nie obciąża za bardzo sądów.

Szanowna Izbo! Rozdział 3 niniejszej ustawy nie jest bardzo rozbudowany, a to z prostego względu – cała problematyka wychowania fizycznego jest uregulowana w ustawach edukacyjnych. Bardzo ważnym zapisem, ba, może najważniejszym, jest zapis mówiący o liczbie godzin wychowania fizycznego. Przypomnę tylko, że w ostatnich latach zlikwidowano w szkołach około 40% zajęć sportowych. Stało się to z prozaicznej przyczyny – z braku pieniędzy. Najogólniej mówiąc, jest to stan zapaści. Uczniowie w szkołach są coraz dłużej unieruchomieni w ławkach. Wpływ na ten stan rzeczy ma między innymi przekonanie części nauczycieli i rodziców, że wychowanie fizyczne jest przedmiotem drugoplanowym. Dlatego należy zmienić tradycyjne wyobrażenie o szkole, jakie mają nauczyciele i rodzice, że jest to świątynia intelektu, gdzie uczeń ciągle musi nadażać za rosnącym z dnia na dzień potencjałem wiedzy teoretycznej.

Dzięki zwiększeniu liczby godzin wychowania fizycznego szkoła chociaż w części powinna stać się instytucją całościowo rozwijającą osobowość młodego człowieka, a zatem wpływać również w istotny sposób na sprawność fizyczną człowieka. Prezentowana ustawa wprowadza od 2000 r. 5 godzin wychowania fizycznego w tygodniu, co jest tak potrzebne do prawidłowego rozwoju młodego człowieka. Będzie to wprowadzane etapami: od 1996 r. – co najmniej 3 godziny, w następnych dwóch latach – 4 godziny, a od 2000 r. – 5 godzin tygodniowo.

Rozdział 3 niniejszej ustawy mówi o prawach i obowiązkach zawodników. W ustawie zwrócono uwagę na sport profesjonalny. Powodem są zmiany, jakie nastąpiły na świecie: komercjalizacja sportu, rola sportowca zawodowego, klubu czy profesjonalnych lig zawodowych mocno już zakorzenionych na świecie. Nie pominięto sportu amatorskiego. Amator ma prawo do korzystania ze stypendium płaconego z budżetu.

(senator S. Sikorski)

Artykuł 22 ust. 2 próbuje zdefiniować zawodnika-profesjonalistę. Nie jest to może definicja doskonała, ale jest zbliżona do przyjętych na świecie. Zawodnicy muszą posiadać licencje zezwalające na uprawianie sportu. Szczegółowe prawa i obowiązki zawodnika, w tym status, określają polskie związki sportowe.

Wysoka Izbo! Artykuł 5 zajmuje się sportem profesjonalnym. Jest to absolutna nowość w polskim prawie. Przy jego konstruowaniu korzystano z wzorów państw EWG. Rozwiązania te są najtrafniejsze i przybliżają nas do integracji z Unią Europejską.

Działalność w sporcie profesjonalnym wymaga koncesji, której udziela prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, według zasad określonych przez Radę Ministrów. Wiadomo, że w sporcie potrzebne są pieniądze. Bez nich żaden klub sportowy nie ma racji bytu, zwłaszcza gdy jest to klub profesjonalny, uczestniczący w profesjonalnej lidze. Dotychczas działające kluby czy stowarzyszenia bazują na funduszach, których nie znane jest źródło pochodzenia. Często mówi się w tym kontekście o szarej strefie. Skąd kluby mają pieniądze, zresztą duże kwoty, na kupno zawodników, gdy brakuje pieniędzy, a nie prowadzą działalności gospodarczej. Popatrzmy, ilu kibiców przybywa na spotkania sportowe.

Rozwiązaniem jest sportowa spółka akcyjna. Nazwa ta jest wyróżnikiem, wskazaniem, że chodzi właśnie o coś, co jest związane ze sportem. W ten sposób znane będą źródła finansowania klubu sportowego działającego jako spółka akcyjna.

Ustawa mówi o ograniczeniu nabywania akcji. Profesjonalny klub sportowy ma być klubem polskim, dlatego dopuszcza się maksymalnie 30% udziału kapitału zagranicznego. Udziałowiec spółki nie może mieć więcej niż 1% udziału w innej akcyjnej spółce sportowej, w tej samej dyscyplinie. Głównym celem wprowadzenia takiego zapisu jest wyeliminowanie spekulacji. Chodzi o czystość sprawy.

W rozdziale 5 mówi się również o zabezpieczeniu interesów zawodników. Są nim gwarancje bankowe. Obecnie zawodnicy w klubach sportowych często nie otrzymują wynagrodzenia, bo sponsor klubu mógł decydować. Teraz jego pieniądze będą oznaczały jego udział w spółce akcyjnej. Wykupienie akcji przez kibica, bo taka możliwość będzie istniała, zintegruje go z klubem.

Ogólnie rzecz ujmując, gdy w ogóle brakuje pieniędzy na podstawową działalność sportową w szkołach czy małych, jednosekcyjnych klubach, moralnym obowiązkiem jest szybkie udzielenie wsparcia finansowego tej podstawowej bazie sportowej.

Nowością w polskim sporcie jest też wprowadzenie odpowiedzialności dyscyplinarnej i rozstrzyganie sporów. Narasta bowiem liczba sporów i konfliktów w sporcie. Zaproponowane rozwiązanie, że związki sportowe mają ustanowić stałe sądy polubowne, jest bardzo trafne i zgodne z lansowaną doktryną MKOl i prawa sportowego. Sądy polubowne są tanie, mniej sformalizowane, umożliwiają dojście do *consensusu*, a także zachowanie poufności. MKOl powołał Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu z siedzibą w Lozannie, a wiele organizacji, w tym FIFA i UEFA, włączyły ten trybunał do własnych statutów, dzięki czemu stał się on ostateczną instancją w kwestiach sportowych. Zapis o polubownych sądach ma na celu odciążenie sądów w Polsce i jest korzystny także ze względu na to, że specyfika sportu wymaga odpowiedniej wiedzy potrzebnej dla trafnej oceny sporów.

Zarówno rozdział 7, „Rekreacja i rehabilitacja ruchowa”, jak i rozdział 8, „Kadry kultury fizycznej” stanowią, że nabycie uprawnień oraz prowadzenie sportu wymaga odpowiedniego specjalistycznego przygotowania. Aby to zrealizować potrzebna jest szczególna opieka ze strony państwa. Zapis taki będzie zabezpieczał przed nieprzewidywalnymi skutkami prowadzenia zajęć przez niefachowców, którzy często powodują szkody nie do naprawienia. Nowością jest bardzo ważny zapis tego rozdziału rozwijający regulacje związane ze zwalczaniem dopingu w sporcie. Ustawa stanowi, że organem właściwym do rozpatrywania tych spraw jest Komisja do Spraw Zwalczania Dopingu w Sporcie, oraz nakreśla zadania, jakie przed nią stoją. Dzięki finansowaniu komisji z budżetu zapobieżono możliwości wywierania na nią wpływu. To rozwiązanie stosowane jest przez wiele federacji międzynarodowych.

W rozdziale 9 projekt dostosowuje wymogi bezpieczeństwa do standardów europejskich wprowadzonych przez Radę Europy oraz znosi wyłączność GOPR i WOPR na organizowanie pomocy i ratowanie osób, które uległy wypadkom w górach bądź na wodzie. Tym samym zapis wychodzi naprzeciw postulatam niektórych organizacji ratowniczych działających na terenie Polski. Ustawa o widowiskach sportowych jest obecnie w fazie opracowywania i dlatego w niniejszej ustawie ograniczono się do spraw związanych z bezpieczeństwem i higieną, dotyczących budownictwa i modernizacji obiektów. W tym zakresie jesteśmy bardzo ubodzy, zwłaszcza jeśli chodzi o przystosowanie obiektów do imprez międzynarodowych.

Należy tutaj przypomnieć, że nowelizacja ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych przeznaczona na uzyskanie środków z 20% dopłaty do stawek w grach liczbowych – wprowadzonej przez Totalizator Sportowy – na modern-

(senator S. Sikorski)

izację, remonty i dofinansowanie inwestycji i obiektów sportowych oraz rozwijanie sportu wśród dzieci, młodzieży i niepełnosprawnych. Uchwalenie nowelizacji, o której Wysoka Izba zadecydowała, pozwoliło zapobiec degradacji obiektów sportowych i uniknąć zepchnięcia Polski na obrzeża wielkiego sportu przez niemożność przeprowadzania imprez o zasięgu międzynarodowym.

Ustawa daje możliwość ubezpieczenia zawodników przez kluby, związki sportowe, a także możliwość ubezpieczania organizowanych imprez. Należy pamiętać o niektórych dyscyplinach, które stwarzają pewne niebezpieczeństwa.

Rozdział 11 jest poświęcony Karcie Olimpijskiej wynikającej z uczestnictwa w MKOl. Zapisy tego rozdziału w ustawie o kulturze fizycznej są nowością. Należy dodać informację, że PKOl utrzymuje się z prywatnych źródeł i jest pozbawiony dotacji budżetowych. Cennym jego towarem, towarem wymagającym szczególnej ochrony, jest symbolika olimpijska. Proponuje się w przedstawionej ustawie szybsze niż w obecnej procedurze orzekanie w sprawach łamania przepisów i wykorzystywania bez zezwolenia symboliki olimpijskiej.

Rozdział 12 jest zatytułowany następująco: „Zmiany w przepisach obowiązujących. Przepisy przejściowe i końcowe”.

Treść art. 58 wynika z postulatów dotyczących zrównania w prawach z nauczycielami szkoleniowców, którzy, podobnie jak nauczyciele, pracują z młodzieżą. Daje im to uprawnienia zapisane w Karcie Nauczyciela.

Artykuł 59 wynika ze specyfiki sportu i dotyczy zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych oraz zwolnień z tego podatku. Pierwsza zmiana dotyczy kwestii ubiorów oraz nagród związanych z igrzyskami olimpijskimi. Zostanie to unormowane tak, aby ubiór kupiony za pieniądze raz już opodatkowane nie podlegał ponownemu opodatkowaniu, bo, jak już wspomniałem, PKOl utrzymuje się przecież przede wszystkim z pieniędzy prywatnych. Szanowni Państwo, zmiany ujęte w pkt 2 tegoż artykułu dotyczą diet sędziowskich i stypendiów. Diety sędziów sportowych są niskie i dlatego celem przepisu jest niedoprowadzenie do uszczuplenia tych niewielkich środków.

Artykuł 60 dotyczy małego grona sportowców wybranych i finansowanych przez PKOl. Użytkują oni środki finansowe przekazane na PKOl, lecz nie ma niebezpieczeństwa wypływu z tego funduszu dużych kwot.

Artykuł 61 był już omawiany i dotyczy liczby godzin wychowania fizycznego.

Artykuł 62 ustala terminy na dostosowanie przepisów sportowych do wymogów ustawy.

Przewidziany jest okres dwunastu miesięcy na zorganizowanie zjazdów klubów i stowarzyszeń, które mają w tym terminie dokonać zmian w swoich statutach – tak aby były one zgodne z ustawą i uwzględniły propozycję wpisania do nich sądów polubownych.

Artykuł 65 zawiera regulację dotyczącą przepisów wykonawczych. Do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych, nie dłużej jednak niż przez trzy miesiące od wejścia w życie ustawy, będą obowiązywały dotychczasowe przepisy, o ile nie są sprzeczne z przepisami obecnie rozpatrywanej ustawy.

Przypomnę, że ustawa wchodzi w życie w 30 dni po jej ogłoszeniu. Jest to wystarczający czas na przygotowanie się do jej wprowadzenia. Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Wacława Strażewicza.

Senator Wacław Strażewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pragnę przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia obu komisji, które odbyło się 15 grudnia bieżącego roku i dotyczyło uchwalonej przez Sejm 1 grudnia tego roku ustawy o kulturze fizycznej. Znajduje się w druku senackim nr 315.

Omawiana dzisiaj ustawa zastąpi wielokrotnie zmienianą ustawę z 3 lipca 1984 r., która na przestrzeni jedenastu lat – w wyniku rozwoju różnych form kultury fizycznej, jak również wskutek prowadzonej od sześciu lat transformacji gospodarczej – nie wytrzymała próby czasu. Z uwagi na to, że nowa ustawa jest aktem trudnym i obejmującym bogatą gamę zagadnień szeroko rozumianej kultury fizycznej, intensywne prace nad nią trwały w Sejmie od października 1994 r. Ponieważ sprawozdawca Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu omówił szczegółowo treść ustawy, skoncentruję się tylko na omówieniu przebiegu prac w połączonych komisjach oraz proponowanych poprawkach. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim definicji kultury fizycznej, zapisów w słowniczku, wychowania fizycznego w szkołach, sportu profesjonalnego oraz zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

(senator W. Strażewicz)

W toku dyskusji zgłoszono łącznie 8 poprawek, z czego 3 przyjęte przez członków połączonych komisji pragnę Wysokiej Izbie zarekomendować do przyjęcia. Są one zamieszczone w druku senackim nr 315B.

W art. 1 w ust. 1 proponujemy zmianę definicji kultury fizycznej. Uznaliśmy, że treść tego ustępu w dotychczasowym brzmieniu była adresowana do osób niepełnosprawnych. Stąd też uważamy, że nowy zapis – stwierdzający w zdaniu drugim definicji: „Obywatele bez względu na wiek, płeć, wyznanie, rasę oraz stopień sprawności – korzystają z równego prawa do kultury fizycznej” – szerzej i pełniej określa podmiotowość pojęcia kultury fizycznej.

Dwie kolejne poprawki dotyczą art. 34. Pierwsza z nich dotyczy określenia kapitału zapasowego w sportowych spółkach akcyjnych. Określenie to nie koresponduje z określeniem tej instytucji w kodeksie handlowym. Dlatego też proponujemy skreślenie ostatniego zdania w ust. 1 i nadanie nowego brzmienia ust. 2: „Spółka tworzy, na zasadach przewidzianych w kodeksie handlowym dla kapitału zapasowego, kapitał rezerwowany, który może być przeznaczony wyłącznie na zabezpieczenie roszczeń zawodników.”

W ostatniej, trzeciej, poprawce proponujemy zmianę treści art. 34 ust. 3. Nowa wersja tego przepisu otrzymałaby brzmienie: „Termin spłaty pożyczki udzielonej sportowej spółce akcyjnej przez akcjonariusza lub członka jej władz będzie jednorazowo przedłużony do końca okresu obrachunkowego, w którym ten termin przypada, jeżeli spółka nie osiągnęła zysku w poprzednim roku obrachunkowym.” Cytowany zapis zmierza do bardziej jasnego i czytelnego określenia kwestii spłaty pożyczki udzielonej sportowej spółce akcyjnej przez akcjonariusza bądź członka jej władz.

Kończąc, w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionych przeze mnie poprawek do ustawy o kulturze fizycznej. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?
Pan senator Madej. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy formy tworzenia klubów sportowych. W art. 6 ust. 1 jest zapisane, że podstawową jednostką organizacyjną jest klub sportowy, a w ust. 2, że kluby mogą być tworzone w formie stowarzyszeń i spółek akcyjnych. To

drugie oczywiście dotyczy sportu, który, nie wiem dlaczego, nazywany jest tutaj sportem profesjonalnym. To chyba jest efekt naszego wejścia do Europy, przecież mamy polskie określenie – sport zawodowy. Trzecia forma organizacyjna stosuje się do klubów nie uczestniczących we współzawodnictwie sportowym. Z zapisu art. 13 wynika natomiast, że mogą być kluby sportowe o zasięgu ogólnopolskim. Nie bardzo wiem, jak to sobie ustawodawca wyobraża. Czy panowie sprawozdawcy mogą się wypowiedzieć na ten temat? Bowiem w art. 13 ust. 4 jest zapisane, że organem rejestrowym polskich związków sportowych oraz stowarzyszeń kultury fizycznej o zasięgu ogólnokrajowym jest Sąd Wojewódzki w Warszawie. A stowarzyszenie kultury fizycznej to właśnie klub. Czy ma mieć zasięg ogólnokrajowy?

(Senator Zdzisława Janowska: Nie, nie, nie.)

Marszałek Adam Struzik:

Pan senator Sikorski. Proszę bardzo o odpowiedź.

Senator Stanisław Sikorski:

Klub, jako taki, nie jest stowarzyszeniem, to są dwie różne organizacje. Stowarzyszenie jest inne i klub jest inny. Kluby grupują się choćby w Polskim Związku Piłki Nożnej, istnieje też klub szachowy, piłki siatkowej, brydża. Z kolei stowarzyszenia mają inne zadania. Kluby uczniowskie też działają jako stowarzyszenia. Działają też takie organizacje, jak chociażby LZS albo szkolne kluby sportowe. Tak że tutaj jest wiele możliwości, Panie Senatorze. I wszystko jest wyraźnie rozróżnione.

Marszałek Adam Struzik:

Jeszcze pan senator Madej chce zabrać głos, proszę bardzo.

Senator Jerzy Madej:

Właśnie w art. 6 ust. 2 jest wyraźnie zapisane, że kluby sportowe uczestniczące we współzawodnictwie sportowym, tworzone są w formie stowarzyszeń i spółek akcyjnych. Więc czy ja nie umiem czytać, czy słuchać? Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Pan senator Strażewicz. Proszę bardzo.

Senator Wacław Strażewicz:

Jeśli można, dwa zdania. Kluby są tworzone na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, natomiast mogą się również zrzeszać w stowarzysze-

(senator W. Strażewicz)

nia. I to właśnie chciał powiedzieć kolega Sikorski. Na przykład w skład Ludowych Zespołów Sportowych wchodzi mnóstwo klubów i są to struktury od gminy poprzez rejony, województwa aż do centrali. Ale składa się to z klubów sportowych.

(Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, czy można?)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie Sprawozdawcy! W art. 8 jest rzeczywiście zapisane, że kluby sportowe, o których mowa w art. 6 ust. 2, to stowarzyszenia i spółki. Mogą zakładać związki klubów, zwane dalej związkami sportowymi. Ale w dalszej części, w art. 13, mówi się, gdzie są rejestrowane stowarzyszenia i związki o zasięgu ogólnokrajowym.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo.

Senator Wacław Strażewicz:

Jeśli chodzi o związki sportowe o charakterze ogólnopolskim, jak Polski Związek Lekkiej Atletyki czy Polski Związek Piłki Nożnej, to jest to niejako odrębna organizacja – zupełnie odrębna struktura, również wymagająca zarejestrowania. Wchodzi w jej skład formalnie zarejestrowane kluby sportowe. Sam związek również wymaga rejestracji.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Czy pan senator Madej jest zadowolony z odpowiedzi?

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku, wysłuchałem tej odpowiedzi, ale ona niczego nie wyjaśniła, niestety. Takie jest moje przekonanie. Być może... Ale zabiorę jeszcze głos w dyskusji.

Marszałek Adam Struzik:

Pan senator Chelkowski. Proszę bardzo.

Senator August Chelkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie. Czy nie można użyć innych słów zamiast: „paraolimpijski”, słowa: „parasportowcy” itp? Jeżeli mówimy o niepełnosprawnych, to czy nie może to być po prostu olimpiada dla

niepełnosprawnych, a nie dla jakichś „para”? To w końcu nie są „paraludzie”, tylko normalni ludzie. Czy jest to z góry narzucone przez jakąś nomenklaturę międzynarodową, czy jest to pomysł lokalny?

Senator Stanisław Sikorski:

To są określenia międzynarodowe, dlatego używa się takiego nazewnictwa.

(Senator August Chelkowski: Parasportowiec, tak?)

I paraolimpijskie. Tak się mówi na całym świecie. Nie ma tu żadnych lokalnych wymysłów.

Marszałek Adam Struzik:

Proponuję nie używać takich pojęć w odniesieniu do Polski.

(Senator Stanisław Sikorski: Przepraszam.)

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram debatę.

Przypominam o jej zasadach, Panie i Panowie Senatorowie.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Sikorskiego.

Senator Stanisław Sikorski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zahamowanie regresu w kulturze fizycznej będzie bardzo trudne ze względu na opóźnienia ustawowe, a także drastyczny spadek środków finansowych na kulturę fizyczną. Przypomnę, że żadnemu z gabinetów z czterech ostatnich lat nie udało się doprowadzić do określenia jej ogólnych zasad. Poprzednikom prezesa Stanisława Paszczyka nie powiodła się próba uzyskania akceptacji dla polityki państwa w tej dziedzinie życia. Zamęt oraz zlikwidowanie ustawą z grudnia 1990 r. funduszu rozwoju kultury fizycznej doprowadziło do kłopotliwej sytuacji kultury fizycznej w Polsce. Pogarsza się stan zdrowia i sprawność fizyczna naszego społeczeństwa, szczególnie dzieci i młodzieży. Rozpadają się kluby i sekcje sportowe, a z braku środków na działalność merytoryczną sale i boiska sportowe często wynajmuje się do innych celów.

Wysoka Izbo! Patrząc na dotychczasowe rozwiązania prawne w sporcie, wydaje się, że ta strona jest idealnie rozbudowana, bo współzawodnictwo reguluje przepisami. Widać to w poszczególnych dyscyplinach. Jednak obecnie często okazuje się, że umowne prawo sportowe to nie tylko regulamin – to urzędowe, prawne ramy działania i odpowiedzialności. Nastąpił tutaj całkowity zamęt, bo zawodnik nie wie, do czego ma prawo, a do czego nie. Podobnie z trenerem, on również nie wie, jakie ma zobowiązania i możliwości. Organizacje i kluby też nie bardzo wiedzą,

(senator S. Sikorski)

jak działać w tej dziedzinie w obecnej sytuacji prawnej. Problemem jest doping i jego uregulowanie prawne.

W tym okresie narodziło się też wiele pytań. Co jest zadaniem państwa, a co samorządu? Jak uregulować sport profesjonalny? Zawodowstwo czy amatorstwo? Jak i kto za to odpowiada? Co wynika z prawa do rejestracji? Czy będą istnieć podstawy prawne do prywatyzacji klubów? Jednym słowem – kto, co i dlaczego? W omawianej dzisiaj ustawie jest odpowiedź.

Praca Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki pod nowym przewodnictwem nadaje kierunek rozwoju tej kultury. Uzyskane dzięki nowelizacji ustawy o grach losowych środki, o których już wspomniałem, dają możliwości i podstawy odbicia się od dna.

Od wielu lat kultura fizyczna, jako jedna z nielicznych dziedzin życia społecznego, podlegała uregulowaniom prawnym, które nie uwzględniały zachodzących przemian w ustroju społeczno-gospodarczym naszego kraju oraz tendencji zachodzących w rozwiązaniach europejskich. Projekt ustawy o kulturze fizycznej nadaje nowe ramy prawne działalności w sporcie masowym i profesjonalnym, wychowaniu fizycznym, rekreacji i rehabilitacji ruchowej. Nie będę go szczegółowo omawiał, bo już to zrobiłem.

Szanowna Wysoka Izbo! Chciałbym zaproponować pewne zmiany. W swojej poprzedniej wypowiedzi składałem wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, jednak w wyniku zarówno konsultacji w gronie senatorów oraz fachowców, jak i uczestnictwa w posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych doszliśmy do wniosku, że należy wprowadzić pewne poprawki. Chciałbym je przedstawić.

I tak proponuję nadać następujące brzmienie art. 15: „Ustęp 1. Organem nadzorującym działalność stowarzyszeń i kultury fizycznej oraz związków sportowych jest wojewoda właściwy ze względu na ich siedzibę, z zastrzeżeniem ust. 2. Ustęp 2. Organem nadzorującym działalność polskich związków sportowych i związków sportowych o zasięgu ogólnokrajowym, działających w wielu dyscyplinach lub w dziedzinach sportu, jest prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Ustęp 3. Organ nadzorujący może dokonywać kontroli działalności stowarzyszenia kultury fizycznej i związku sportowego”.

Takie zapisy, uważam, porządkują ten artykuł.

Następnie chciałbym wnieść poprawkę do art. 31 ust. 3. Odnosi się ona do skreślenia skrótu SSA – Sportowa Spółka Akcyjna – który wprowadza pewien zamęt do unormowań kodeksu handlowego. W ostatnim zdaniu art. 31 kodeksu handlowego jest wyraźnie napisane: „Niedopusz-

czalne są dodatki, które by wprowadzały w błąd.” Wspomniany skrót wprowadza jednak w błąd. Wydaje mi się, że bardziej czytelne będzie, na co zezwala art. 29 kodeksu handlowego, jeśli wyraźnie podkreśli się, że jest to Sportowa Spółka Akcyjna. Wtedy będzie wiadomo, o co chodzi.

Z kolei w art. 43 ust. 2 po dwukrotnie użytych wyrazach: „wyższych lub” dodaje się wyraz: „średnich”. To wyeliminuje ewentualne wątpliwości co do sformułowania: „szkoły zawodowe”.

Zauważyliśmy w art. 50 ust. 1 pewne niedociągnięcie z tego względu, że nie zapewniono bezpieczeństwa uczestnikom imprez, konkretnie kibicom. Proponuję nowe brzmienie: „Osoby prawne i fizyczne, prowadzące działalność w sferze kultury fizycznej, są odpowiedzialne za bezpieczeństwo, porządek i higieniczne warunki podczas imprez sportowych oraz zapewniają bezpieczne i higieniczne warunki uprawiania sportu, rekreacji ruchowej i zajęć rehabilitacyjnych jej uczestnikom.” To zamyka w całości sprawę i daje bezpieczeństwo wszystkim, którzy biorą udział w tego typu zajęciach. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Żołąniaka.

Senator Ryszard Żołąniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kultura fizyczna, jako jedna z niewielu dziedzin życia społecznego, nie miała od wielu lat uregulowań prawnych uwzględniających zachodzące w naszym kraju przemiany społeczno-polityczne. Środowiska sportowe wielokrotnie postulowały konieczność nowej regulacji ustawowej, dotyczącej kultury fizycznej. Sądzę, że omawiany dzisiaj przez Wysoką Izbę projekt w znacznej części oczekiwania te spełnia.

Kultura fizyczna jest chyba najbardziej efektywną formą profilaktyki zdrowotnej. W wielu krajach, szczególnie skandynawskich, sport uprawia dzisiaj zdecydowana większość społeczeństwa. Tam właśnie istnieje zrozumienie potrzeby dbania o własne zdrowie poprzez sprawność fizyczną, poparte przekonaniem, że rekreacja i ruch na świeżym powietrzu są cennym elementem zapewniającym sprawność fizyczną nawet w wieku dojrzałym. Dla naszego społeczeństwa natomiast, a szczególnie dla osób w tym właśnie wieku, charakterystyczna jest niechęć do fizycznie aktywnego trybu życia. Dlatego też badania wskazują na zły stan kondycji zdrowotnej naszego społeczeństwa. Jest to niebezpieczne przede wszystkim w przypadku dzieci

(senator R. Żołyński)

i młodzieży, u których obserwuje się ciągle obniżanie poziomu fizjologicznej wydolności, a badania stanu zdrowia z roku na rok wypadają coraz gorzej. Tendencje te trzeba koniecznie odwrócić. Czynny wypoczynek, jako najlepsza forma zapobiegania licznym schorzeniom, ma również wymiar ekonomiczny, gdyż mniej chorób to mniej wydatków na służbę zdrowia.

Sport jest równoznaczny z receptą na spędzenie wolnego czasu, który szczególnie młodzież spędza nie zawsze właściwie, a niekiedy źle. Nie ma bowiem niczego gorszego od sytuacji, w której nie wiadomo, co zrobić z wolnym czasem. W takich momentach często sięga się po narkotyki, alkohol, po których użyciu jest już niedaleko do zachowań niezgodnych z prawem bądź działalności przestępczej. A przecież można temu zapobiec poprzez eliminowanie warunków sprzyjających powstawaniu takich sytuacji. Młodzież bowiem, jeśli zajmie się sportem, który daje wzorce dobrego postępowania i zdrowej rywalizacji, nie będzie po prostu zajmować się tą gorszą stroną życia. Dlatego też dla mnie jedną z ważniejszych kwestii jest podjęcie zdecydowanych zmian dotyczących wychowania fizycznego w szkołach. Sport szkolny jest chyba w najtrudniejszej sytuacji. Mankamenty w szkolnej kulturze fizycznej są nam wszystkim doskonale znane. Czy w sytuacji powszechnego braku w środowiskach wsi i małych miast sal gimnastycznych, boisk sportowych, jak również niedostatecznej liczby zajęć wychowania fizycznego i pozalekcyjnych zajęć o charakterze sportowym, a także prowadzenia lekcji wychowania fizycznego przez nauczycieli innych przedmiotów oraz wielu innych niedostatków należy dziwić się alarmującym statystykom ukazującym kondycję zdrowotną i fizyczną naszych dzieci i młodzieży? W wielu rejonach Polski niemal powszechne stają się schorzenia skrzywienia kręgosłupa, płaskostopia itd., które pozostają już na dalsze lata życia. Uważam za słuszne uregulowanie kwestii prowadzenia określonej w art. 19 i art. 61 liczby godzin wychowania fizycznego w placówkach oświatowych.

U dzieci i młodzieży istnieje swoista wewnętrzna potrzeba uprawiania sportu, a wyniesiony z przedszkola, szkoły czy uczelni wyższej nawyk uprawiania sportu będzie kultywowany przez całe życie. Za celowe uważam wspieranie środkami budżetowymi i pozabudżetowymi wszelkich działań inwestycyjnych gmin, służących rozwijaniu sportu i udostępnianiu go wszystkim obywatelom, a szczególnie realizację przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki programu w ramach środków z tak zwanych dopłat toto-lotka.

Popierając wzmocnienie roli podstawowych jednostek organizacyjnych kultury fizycznej art. 6 omawianej ustawy wyraźnie określa, że

podstawową jednostką organizacyjną realizującą cele i zdania w zakresie kultury fizycznej jest klub sportowy. Szczególnym rodzajem klubu sportowego jest uczniowski klub sportowy, opierający się głównie na aktywności uczniów, rodziców i nauczycieli. Idea ta powinna zataczać coraz szersze kręgi w placówkach oświatowych.

Mam świadomość, że omawiana przez Wysoki Senat ustawa nie przyniesie z pewnością natychmiastowej i radykalnej zmiany dzisiejszej trudnej sytuacji, szczególnie w sporcie masowym, ale jestem przekonany, że kultura fizyczna to na tyle ważny dział życia, że nie może nie istnieć taka regulacja, jaką proponuje rozpatrywana dzisiaj ustawa. Opowiadając się za dalszym wzmacnianiem ruchu masowej kultury fizycznej i sportu, szczególnie tego adresowanego do dzieci i młodzieży, będę głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbyszka Piwońskiego.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa jest, według mnie, dobrym dokumentem i chyba zasługuje na to, by być rekomendowana przez Wysoką Izbę. Wychodzi naprzeciw potrzebom środowisk, które profesjonalnie zajmują się sportem i kulturą fizyczną, jak również wpływa na rozwój zajęć wychowania fizycznego oraz zajęć rekreacyjno-ruchowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w miarę umiejętności odzwierciedla to wszystko, co dokonało się w ostatnim czasie w naszym życiu gospodarczym. Sytuuje ona na tle gospodarki rynkowej, jej twardych wymogów i praw tę dziedzinę życia, jaką jest kultura fizyczna i sport.

Osobiście z największą uwagą śledziłem wątek, który dotyczy naszego młodego pokolenia. Tak się składa, że w debacie zabieram głos jako trzeci i nawiązuję do tego samego, co moi poprzednicy, ale wynika to z faktu, że od początku istnienia Szkolnego Związku Sportowego byłem z nim zawsze związany i jestem nadal. Dlatego wszystkie sprawy, które dotyczą kultury fizycznej i rozwoju fizycznego naszego młodego pokolenia są mi najbardziej bliskie. Pozwolę sobie zatem odnieść się do części opinii i zaproponować kilka poprawek. Czuję się wprawdzie trochę niezręcznie, jako że przed chwilą omawiane było sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, której jestem członkiem, ale tak się złożyło, że nie mogłem uczestniczyć w jej pracach i dlatego zdecydowałem się zgłosić moje propozycje Wysokiej Izbie. Dotyczyć one będą kilku artykułów tejże ustawy.

(senator Z. Piwoński)

Pierwsza propozycja dotyczy art. 13, ale wiąże się z art. 7, który mówi o uczniowskim klubie sportowym. W art. 7 stworzono szczególny rodzaj rejestracji, czyli wyznaczenia momentu, od którego uczniowski klub sportowy uzyskuje osobowość prawną, właściwą tylko tej formie klubów. W związku z tym proponuję, aby w art. 13, który odnosi się generalnie do rejestracji stowarzyszeń dodać sformułowanie: „z zastrzeżeniem art. 7 ust. 4”. Czyli, krótko mówiąc, żeby rygory jakie nakłada art. 13 w odniesieniu do stowarzyszeń nie dotyczyły uczniowskich klubów sportowych, które są rejestrowane na nieco innych zasadach. Uporządkowałyby to sprawy i w sposób jednolity sytuowałyby uczniowski klub sportowy na zasadach zapisanych w art. 7.

Chciałbym się również odnieść do art. 15, o którym mówił senator Sikorski. Proponowałbym jednak nieco inną poprawkę, chociaż właściwie zmierzamy do tego samego. W moim przekonaniu, art. 15 nadto centralizuje zarządzanie i nadzór nad działalnością sportową. Wspomniał o tym zresztą senator Sikorski. W pkt 3 art. 5 mówi się wprawdzie o tym, że zadania państwa w zakresie kultury fizycznej na terenie województwa realizuje wojewoda, jeśli nie są one zastrzeżone dla innych organów, ale moim zdaniem w art. 15 trzeba bardziej jednoznacznie podkreślić rolę wojewody.

W międzyczasie otrzymaliśmy dokument z Biura Legislacyjnego. Bardzo mi odpowiada treść zawartej w nim propozycji, a mianowicie, żeby pktowi 1 art. 15 nadać brzmienie: „organem nadzorującym działalność stowarzyszeń kultury fizycznej oraz związków sportowych jest wojewoda właściwy ze względu na siedzibę stowarzyszenia lub związku, a w odniesieniu do polskich związków sportowych oraz stowarzyszeń kultury fizycznej o zasięgu ogólnokrajowym – prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki”. Dokument ten zwięźle i jednoznacznie określa, co do kogo należy.

Następna propozycja dotyczy art. 17. Chodzi mi o pewną niezręczność, a dokładnie o powtórzenia, które tam występują. Jest to więc raczej poprawka językowa. Proponuję, by ppkt 1 w pkt 1 otrzymał brzmienie: „sąd na wniosek organu nadzorującego może w drodze postępowania zawiesić wykonanie uchwały lub decyzji niezgodnej z prawem, a w przypadku podtrzymania ich przez władze stowarzyszenia – uchylić je”. W ten sposób eliminuje się trzykrotne powtórzenie słowa „uchylenie”, które pojawia się w dotychczasowej redakcji.

Kolejna moja poprawka dotyczy art. 19, o którym już była mowa, a który dotyczy zwiększenia liczby godzin obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego dla młodzieży. Mam tu właściwie dwie

uwagi. Jedna z nich dotyczy samej istoty sprawy. Artykuł 19 mówi o zwiększeniu do 5 liczby godzin lekcyjnych wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Chciałbym prosić Wysoką Izbę, abyśmy tę słuszną zasadę rozszerzyli na pierwsze dwa lata szkoły ponadpodstawowej. To szczególny wiek dla rozwoju młodego człowieka, kiedy to ruch i udział w kulturze fizycznej jest, w moim przekonaniu, szczególnie ważny. Zatem proponuję rozszerzyć to na pierwsze dwa lata szkoły ponadpodstawowej.

Druga uwaga dotyczy korekty językowej, bo kilkakrotnie powtarza się słowo „lekcyjnych”. Proponuję, aby pkt 2 art. 19 miał następujące brzmienie: „W ramowych planach nauczania szkół podstawowych i pierwszych dwóch latach szkół ponadpodstawowych zapewnia się w ciągu tygodnia 5 godzin lekcyjnych obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego, z zastrzeżeniem art. 61”. Do tego artykułu za chwilę przejdę. Jest to zatem zmiana redakcji pktu 2, a jednocześnie sugestia, by zapewnić te 5 godzin w pierwszych dwóch latach szkoły ponadpodstawowej. Podkreślam jeszcze raz, że wiek 15–17 lat ma szczególne znaczenie i skłania mnie do złożenia takiej propozycji.

Kolejna poprawka dotyczy art. 35. Nie jest to poprawka tylko redakcyjna, ale chciałbym zaproponować, aby pkt 1 w art. 31 zredagować tak: „Sportowa Spółka Akcyjna utrzymuje jedną sekcję w tej samej dyscyplinie lub dziedzinie sportu”. Autorzy najprawdopodobniej mieli na myśli to samo, ale powiedziane zostało: „utrzymać jedną sekcję w jednej dyscyplinie”. Nie jest to precyzyjne i dlatego proponuję, aby sformułowanie: „w jednej” zastąpić: „tej samej”. Chodzi nam przecież o to, by w tej samej dyscyplinie sportu, z różnych zresztą względów – najczęściej są to względy komercyjne – nie powstawały sytuacje niezgodne z literą prawa.

Kolejna uwaga dotyczy art. 61, do którego odwoływałem się, mówiąc o art. 19. Jeśli zwrócić państwo uwagę na zapis art. 61, zauważycie tam dość istotny błąd. Artykuł ten koresponduje z art. 19, zwiększanie liczby godzin wychowania fizycznego rozkłada się na dłuższy czas, to znaczy będzie wdrażane do 2000 r. Wiadomo, jakie względy za tym przemawiają. Jest to słusze i nie chcę tego negować. Ale dotychczasowy zapis brzmi w ten sposób: „w okresie od dnia 1 września 1996 r. do dnia 31 sierpnia 2000 r. nie stosuje się przepisów art. 19 ust. 2”. Proszę zwrócić na to uwagę, ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od chwili ogłoszenia, a tu się mówi, że „w okresie od 1 września 1996 r.…” Należałoby to zatem rozumieć w ten sposób, że do 1 września 1996 r. przepis art. 19 funkcjonuje, a od tego dnia zostaje zawieszony i nie obowiązuje aż do końca, to znaczy do 31 sierpnia 2000 r. Jest to chyba po prostu przeoczenie. W związku z tym

(senator Z. Piwoński)

proponuję, żeby art. 61 ust. 1 nadać brzmienie: „Przepis art. 19 ust. 2 stosuje się, począwszy od dnia 1 września 2000 r.”. Treść przepisu zostaje oddana i nie budzi to wątpliwości, które zasygnalizowałem. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Za chwilę podejmiemy decyzję co do dalszego procedowania.

Szanowni Państwo! Mamy pewne kłopoty organizacyjne, tak bym to tak określił. Jak państwo wiedzą, o godzinie 17.00 odbędzie się zebranie Zgromadzenia Narodowego, tymczasem na liście mówców zapisanych jest 13 osób. Mamy też prawie 90 poprawek do kodeksu pracy. W związku z tym zarządzam przerwę do godziny 15.00.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Może bez przerwy?)

(Senator Stanisław Kochanowski: Bez przerwy.)

(Senator Tadeusz Rewaj: Każdy będzie jadł, kiedy chce.)

Proszę bardzo, jeżeli taka jest wola izby. Wobec tego kontynuujemy obrady.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Antonowicza.

Senator Jan Antonowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy mało czasu, tak więc postaram się bardzo króciutko przedstawić swoje uwagi do ustawy. Moi przedmówcy obszernie ją omówili i można by zgodzić się z wieloma przedstawionymi przez nich poglądami.

Ogólnie chciałbym powiedzieć, że o kulturze fizycznej na pewno może zadecydować wiele czynników, między innymi odpowiednie propagowanie kultury fizycznej, czego w naszym kraju w ogóle nie ma, w przeciwieństwie do innych krajów, gdzie między innymi urzędujący prezydenci czy szefowie rządów uprawiają sport i to jest pokazywane w telewizji. Nasza telewizja propaguje raczej siedzący tryb życia, stąd taki, a nie inny stan zdrowia młodzieży.

Chciałbym zaproponować zmianę art. 19 ust. 2, do którego zgłaszano już poprawki. Ów przepis wprowadza obowiązek zwiększenia liczby zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Chcę państwu powiedzieć, że kiedy konsultowałem z nimi treść tego artykułu, wielu dyrektorów szkół było przerażonych, a to z tego prostego powodu, że już dzisiaj, przy 2 godzinach lekcyjnych tych zajęć, szkoły nie mają warunków do ich przeprowadzenia. Wiemy, że zajęcia fizyczne odbywają się również wtedy, kiedy pada deszcz czy śnieg, kiedy jest plucha. Dzieci ćwiczą wtedy na szkolnych korytarzach. Proszę to sobie

wyobrazić. Przecież na lekcji wychowania fizycznego panuje gwar, szum i wiadomo, że odbywa się to ze szkodą dla lekcji, które mają miejsce w klasach. Nie wyobrażam sobie, na przykład, jak można pisać klasówkę z matematyki, kiedy za drzwiami duża grupa młodzieży ma zajęcia wychowania fizycznego.

Dlatego proponuję, aby w art. 19 ust. 2 dopisać następujące wyrazy: „chyba że stan środków finansowych i warunki lokalowe, jakimi dysponuje dana szkoła, uniemożliwiają zwiększenie wymiaru godzin tego przedmiotu”. Wówczas, jeżeli sytuacja naprawdę będzie trudna i nie będzie można zapewnić warunków do prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, dyrektorzy szkół po prostu odstąpią od tego, co chyba będzie zrozumiałe. Bardzo dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stefan Jurczak).

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Olszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Kochanowski.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywana dziś ustawa o kulturze fizycznej ma swoją długą historię legislacyjną. Jej nowelizację rozpoczęto już w czasie pierwszej kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Prace jednak zostały przerwane z powodu wcześniejszego rozwiązania parlamentu. Sejm obecnej kadencji pracował nad ustawą również ponad rok, uchwalił tę ustawę dopiero 1 grudnia.

Nowa ustawa zastąpi ustawę z 3 lipca 1984 r., która zupełnie nie przystaje do obecnych warunków społecznych i gospodarczych oraz do sytuacji, w jakiej znajduje się kultura fizyczna i sport na obecnym etapie transformacji dokonującej się w naszym kraju. Znowelizowana ustawa o kulturze fizycznej uwzględnia wszystkie zmiany, jakie zostały wymuszone na sporcie masowym i profesjonalnym, na wychowaniu fizycznym, rekreacji i rehabilitacji. Nowe rozwiązania prawne to w szczególności: usankcjonowanie sportu profesjonalnego, również Sportowych Spółek Akcyjnych, obowiązek uzyskiwania koncesji przez te spółki, wprowadzenie pojęcia: „zawodnik profesjonalny”, możliwość utworzenia, obok Polskiego Komitetu Olimpijskiego, komitetu paraolimpijskiego, jako związku stowarzyszeń działających na rzecz rozwoju sportu uprawianego przez osoby niepełnosprawne. Ustawa zawiera wreszcie bardzo cenne sposoby zwalczania nowego, a niebezpiecznego zjawiska w sporcie, czyli dopingu.

(senator W. Olszewski)

Wysoka Izbo! Ustawa o kulturze fizycznej określa, że podstawową jednostką organizującą cele i zadania w zakresie kultury fizycznej jest klub sportowy. Jego szczególnym rodzajem jest uczniowski klub sportowy, działający na zasadach przewidzianych w ustawie o stowarzyszeniach, posiadający osobowość prawną. Wszyscy, którzy mają bezpośredni kontakt ze sportem amatorskim czy profesjonalnym lub z kulturą fizyczną, elitarną czy masową, sportem czy rekreacją ruchową, wiedzą, że podstawą ich funkcjonowania jest wychowanie fizyczne. Jest ono podstawą dla całej piramidy sportu masowego i profesjonalnego. Im owa podstawa jest szersza, bardziej rozbudowana, tym lepsze efekty na wyższych poziomach piramidy i lepsze wyniki w sporcie wyczynowym.

Problemowi wychowania fizycznego poświęcony jest w ustawie bardzo krótki rozdział 3 zawierający tylko dwa artykuły: art. 19 i art. 20. Ich treść jest jednak bardzo wymowna, wręcz fundamentalna dla kultury fizycznej. Ustawa nakłada na przedszkola, szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze obowiązek prowadzenia zajęć wychowania fizycznego. Z dużym optymizmem przyjmuje się zapis o stopniowym zwiększaniu w planach nauczania liczby godzin wychowania fizycznego. Zapis art. 19 ust. 2 przewiduje docelowo wprowadzenie od 1 września 2000 r. 5 godzin lekcyjnych tego przedmiotu tygodniowo. W okresie przejściowym, a więc od 1 września 1996 r. do roku 1998 r., mają to być co najmniej 3 godziny lekcyjne, od września 1998 r. do roku 2000 – co najmniej 4 godziny lekcyjne. Sformułowanie: „co najmniej” oznacza, że jeżeli w szkołach czy placówkach oświatowo-wychowawczych spełnione będą odpowiednie warunki organizacyjne – to znaczy wystarczająca liczba boisk, sal gimnastycznych, pływalni, stadionów – i kadrowe, głównie dobrze przygotowani nauczyciele, i zaistnieją możliwości finansowe, to zwiększanie wymiaru zajęć wychowania fizycznego może w tych placówkach nastąpić wcześniej.

W tym miejscu należy wyrazić niedosyt, że podwyższony wymiar godzin wychowania fizycznego dotyczy tylko szkół podstawowych, w szkołach ponadpodstawowych zaś nie zamierza się wprowadzić podobnych rozwiązań. Uważam, że po gruntownej reformie szkolnictwa średniego, w tym zawodowego, zaistnieją odpowiednie warunki do zwiększenia liczby godzin wychowania fizycznego również w tych placówkach. Przyjęcie poprawki pana senatora Piwońskiego poniekąd niweluje ten niedosyt.

Mając takie przekonanie, będę głosował za przyjęciem ustawy o kulturze fizycznej z uwzględnieniem najistotniejszych poprawek zgłoszonych przez senacką Komisję Inicjatyw i Prac Ustawo-

dawczych oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kochanowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Kulak.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po prawie siedmiu latach prac i w okresie licznych rozczarowań wynikami polskiego sportu przyszło nam uchylać nową ustawę o kulturze fizycznej. Prace nad nią w różnych kręgach społecznych trwały od 1988 r. Zajmowali się tą ustawą eksperci od kultury fizycznej i sportu, działacze sportowi, przedstawiciele związków sportowych, legislatorzy i posłowie w czasie ostatnich kilku kadencji Sejmu. Wydaje się więc, że zarówno czas pracy nad przedmiotową ustawą, jak i to, że wykonywał ją sztab ludzi, powinno gwarantować trafność proponowanych rozstrzygnięć i uregulowań.

Szanowni Państwo! Trudno dzisiaj osądzać, czy tak długi okres prac były czymś zamierzonym, po to by opracować perfekcyjny, długotrwały i długookresowy akt prawny, czy też był on wynikiem zbagatelizowania zagadnień kultury fizycznej i sportu w okresie transformacji społeczno-politycznej. Boję się, a nawet jestem przekonany, tak jak i zapewne część z państwa, że jednak to drugie. W każdym razie powstał kompleksowy akt prawny, szeroko regulujący problematykę kultury fizycznej i sportu, akt którego liczne części opierają się na rozstrzygnięciach obowiązujących w państwach Europy Zachodniej. To stanowi nie podlegającą dyskusji zaletę omawianej dzisiaj ustawy.

Wysoki Senacie! Kultura fizyczna jest dziedziną życia towarzyszącą każdemu człowiekowi od dzieciństwa i stymulującą jego rozwój zarówno fizyczny jak i psychiczny. W naszej polskiej rzeczywistości często o tym zapominamy. Przypominamy sobie tylko wówczas, kiedy zbliżają się wielkie międzynarodowe imprezy sportowe, skąd nasi sportowcy, niestety, coraz częściej wracają na tarczy, zamiast z tarczą. Zapominamy również, że kultura fizyczna i sport uczą szlachetnej rywalizacji i współzawodnictwa. Skutki tego odczuwamy na co dzień, widząc wręcz „zooologizowane” metody bogacenia się, pozbawioną wszelkich zasad rywalizację polityczną w dążeniu do władzy, czego świadkami byliśmy niedawno i jesteśmy w ostatnich dniach.

Bezsporny jest fakt, że tam gdzie funkcjonuje właściwy system kultury fizycznej i sportu, tam człowiek jest bardziej wydajny, może więcej

(senator S. Kochanowski)

działać, tam też z reguły przyjmuje się właściwe wzorce postępowania w zwykłym, codziennym życiu. Jednostkowe nakłady na leczenie schorzeń obywateli i na świadczenia ubezpieczeniowe również są tam niższe, większa jest przeciętna długość życia. Innymi słowy, można powiedzieć, że gdzie stwarza się warunki dla rozwoju sportu i kultury fizycznej, tam występuje mniej społecznych patologii i wszelkich schorzeń. Poza tym, jak stwierdzają znawcy stosunków gospodarczych, w tych państwach jest wyraźnie wyższa wydajność i efektywność każdego obywatela.

Proszę zauważyć, że jeden z amerykańskich instytutów bodajże na początku tego roku opracował założenia, wytyczne na temat tego, w jakich krajach najlepiej inwestować. Przyjęto pięć kryteriów, od których uzależniono ryzyko inwestowania. Na trzecim miejscu umieszczono warunki życia społeczeństwa, a wśród nich pytanie, czy w danym kraju istnieje możliwość powszechnego uprawiania sportu. Mamy więc potwierdzenie faktu, że jednym z podstawowych zadań jest u nas stworzenie właściwych warunków do uprawiania sportu i rozwoju kultury fizycznej.

Wydaje się, że przedmiotowa ustawa, choć na pewno spóźniona, generalnie spełnia podstawowe warunki. Artykuł 1 ust. 1 stawia zadania z zakresu kultury fizycznej zarówno władzy rządowej, jak i samorządowej, a tym samym podnosi jej rangę do poziomu kultury narodowej. W ustawie, poza sportem szkolnym – najważniejszym ogniwem rozwoju kultury fizycznej zwrócono szczególną uwagę na sport profesjonalny. Mam nadzieję, że proponowane rozwiązania pozwolą w stosunkowo krótkim czasie odrobić występujące w naszej rzeczywistości zaniechania. Proponowana komercjalizacja sportu, klubu zawodowego czy nawet samego zawodnika-zawodowca jest jedyną szansą na wyprowadzenie polskiego sportu z głębokiej zapaści.

W ustawie odchodzi się wreszcie od szczegółowej ingerencji w te sprawy organów państwowych, pozostawiając inicjatywę w tworzeniu i kreowaniu sportu obywatelom i stowarzyszeniom. Jestem przekonany, że pomimo braku doświadczeń koncesjonowanie sportu oraz proponowane rozwiązania dotyczące spółek sportowych, działających na podstawie kodeksu handlowego, okażą się w niedalekiej przyszłości trafnym pomysłem.

Jako wieloletni działacz sportowy z zadowoleniem przyjmuję nadanie rangi uczniowskiemu klubowi sportowemu. Wydaje się, że proponowane rozwiązania bardziej zintegrują i umasowią oraz upowszechnią sport i kulturę fizyczną na najniższych poziomach, tak w szkołach miejskich, jak i – co szczególnie mnie cieszy – w wiejskich

szkołach, gdzie wciąż są najgorsze warunki do uprawiania sportu, gdzie zarówno państwo, jak i budżety lokalne muszą zapewniać środki finansowe na wyrównanie w tym zakresie szans dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich.

pozytywnym zjawiskiem jest również usankcjonowanie, obok Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego zajmującego się sportem osób niepełnosprawnych. W tym miejscu pragnę zgłosić poprawki do przedmiotowego projektu ustawy. Sądzę, że propozycja skierowana do senatorów z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przez organizacje osób niepełnosprawnych spotka się z pełną akceptacją pań i panów senatorów. Zgłaszane przeze mnie poprawki pozwolą przede wszystkim, jak się wydaje, nadrobić pewne niedopatrzenia, a w konsekwencji w przyszłości uniknąć podejrzeń czy też pomówień o dyskryminację tej grupy zasłużonych dla polskiego sportu sportowców.

Poprawki mają zapewnić traktowanie wybitnych sportowców niepełnosprawnych jednakowo z pozostałymi co do możliwości wyłączenia z podstawy opodatkowania wartości otrzymanego ubioru reprezentacyjnego i sportowego członka polskiej reprezentacji paraolimpijskiej, co do nagród wypłacanych przez Polski Komitet Paraolimpijski za wyniki uzyskane na igrzyskach paraolimpijskich – art. 59 ustawy.

Zmiany powinny dotyczyć także art. 60, gdyż wtedy dochodzi do stworzenia jednakowych szans rozwoju dla ruchu paraolimpijskiego poprzez zagwarantowanie takich samych mechanizmów ekonomicznych, które w tym artykule gwarantuje się dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Proponuję, aby odliczeniu od podstawy opodatkowania w przypadku osób prawnych podlegały również dochody przeznaczane na rzecz Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

Proponowane zmiany wymagają uzupełnienia art. 59. Jeśli chodzi o pierwszą zmianę, to w art. 21 ustawy zmienianej w ust. 1 w literze „a” po słowie „olimpijskiej” proponuję dodanie wyrazów: „i paraolimpijskiej”, i w literze „b” po słowach: „Polski Komitet Olimpijski” dodanie słów: „i Polski Komitet Paraolimpijski”, a po słowie „olimpijskich” dodanie: „i paraolimpijskich”.

Jak już nadmieniałem, przekonany jestem, że poprawki, które zgłaszam, są tak oczywiste, iż nie wymagają dłuższego uzasadniania.

Wydaje się niezbędna poprawka wynikająca z niedopatrzenia projektodawców, dotycząca uzupełnienia art. 22 pktu 2 ustawy o dodanie umowy-zlecenia, jako konsekwencji niedawno przyjmowanej przez Wysoką Izbę ustawy nakładającej obowiązek odprowadzania składki ZUS także od tego typu umów. Stosowanie tego typu rozwiązań, czyli umów-zleceń z zawodnikami zawodowo sport uprawiającymi, przez kluby spor-

(senator S. Kochanowski)

towe jest bowiem powszechne. Przyjęcie poprawki porządkuje istniejący stan prawny.

A skoro już o tym mówię, to pragnę zwrócić również uwagę na niespójność rozwiązań art. 22 pkt 3 z art. 2 pkt 15 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent oraz zmianie niektórych ustaw, opublikowanej w DzU z 1991 r., gdzie również potrzebna jest poprawka. Takie same uwagi dotyczą art. 32 pkt 7, który sprawia, że należy zmienić art. 60 ustawy w ten sposób, aby w art. 17 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych dodać pkt 4ł w brzmieniu: „dochody sportowych spółek akcyjnych w części przeznaczonych na ich działalność sportową”. Są to, jak powiedziałem, przede wszystkim poprawki porządkujące obowiązujący stan prawny.

Wysoka Izbo! Te uwagi i spostrzeżenia oraz propozycje zmian podziela także Klub Senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego, który ocenia pozytywnie dyskutowaną ustawę i będzie głosował za jej przyjęciem z proponowanymi zmianami. W odczuciu senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego ustawa ta daje solidne podstawy dla dynamicznego rozwoju kultury fizycznej i polskiego sportu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kulaka, następnym mówcą będzie pan senator Karbowski.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Sport, ruch, sprawność fizyczna, zdrowie i higieniczny tryb życia, ale także dążenie do sukcesów w rywalizacji, uczciwość, honor, zasady *fair play* to wszystko pojęcia trudne do sztywnego zdefiniowania, a często niemożliwe do dokładnego wymierzenia i szczegółowego usystematyzowania prawnego.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 315 przeczytałem dwukrotnie, lecz nie wiem, czy to jest ustawa dobra, czy zła. Jest ona zimna, sztywna, czuje się, że pisal ją urzędnik dla urzędników. Może to dobrze, może to stanowi właśnie jej wartość, może te dziewięć definicji zawartych w art. 3 nareszcie jasno wytłumaczy, co jest i będzie rozumiane jako wychowanie fizyczne, kultura fizyczna, sport wyczynowy, sport profesjonalny, rekreacja czy rehabilitacja ruchowa. Mnie jednak, jeszcze stosunkowo niedawno uczniowi i studentowi, a obecnie ojcu trojga następnym uczniom, tekst ustawy nie odpowiada na wszystkie wątpliwości.

Ja chciałbym, aby z ustawy lub niezależnie od niej wynikały praktyczne wnioski dla prowadzących zajęcia ruchowe na różnym szczeblu wtajem-

niczenia. Sam przeżyłem wiele upokorzeń na lekcjach wychowania fizycznego prowadzonych przez różnych, ale jak doszliśmy w dyskusji kulturalowej z senatorem Stanisławem Sikorskim, prawie zawsze złych nauczycieli. Stawianie wymagających norm w zakresie, jak mówi ustawa, czasu, przestrzeni i przeszkód, być może na część edukowanych działa mobilizująco, ale pragnę stwierdzić z pełnym osobistym przekonaniem, że na wielu działa zniechęcająco, deprymująco i odstraszająco.

Perspektywa 5 lekcji wychowania fizycznego w tygodniu dla wielu uczniów będzie przerażająca. I dlatego zabieram głos i w ich imieniu. Zajęcia sportowe muszą sprawiać przyjemność, muszą być realizowane ku zadowoleniu uczniów. Uważam, że w procesie edukacyjnym należy zrezygnować z ocen z tego przedmiotu, a rywalizacja i satysfakcja z małych i większych sukcesów powinny być wystarczającym miernikiem wyników w ramach lekcji wychowania fizycznego w szkołach podstawowych.

Organizatorzy tej sfery działalności edukacyjnej muszą wreszcie wyegzekwować, zarówno od pedagogów kształcących pedagogów, jak i już czynnych zawodowo nauczycieli, właściwe metody nauczania i postępowania wychowawczego. Niedopuszczalne jest przetrzymywanie 2/3 klasy ubranych w lekkie stroje gimnastyczne przez całą lekcję na ławce, oczywiście gimnastycznej, w wyiębionym pomieszczeniu, tylko po to, aby grupa dziesięciu najsprawniejszych mogła w tym czasie rozgrywać mecz w piłkę nożną, ręczną, czy koszykówkę. Nie można się też godzić, aby po takim kilkudziesięciominutowym bezruchu nauczyciel wymagał określonych wspomnianymi normami czynności ruchowych, ośmieszając po ich wykonaniu najmniej sprawnych wobec reszty klasy. Takiej kultury fizycznej, a właściwie braku wszelkiej kultury, nie życzę nikomu.

Moją wypowiedź kieruję do wszystkich tych, którzy mogą sprawić, aby lekcje wychowania fizycznego były radosnym przerywnikiem w ciągu innych zajęć programowych, a nie źródłem łez, frustracji i świadomego unikania tych zajęć. Dzieje się tak nawet kosztem popełniania pierwszych w życiu przestępstw czy nieuczciwości, jakimi są ucieczki z lekcji, fałszowanie zaświadczeń lekarskich, świadome wprowadzanie w błąd nauczycieli i rodziców.

Wychowanie fizyczne musi, jak mówi ustawa, kształtować harmonijny rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży. Głosując za tą ustawą, tego przede wszystkim od niej oczekuję. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Karbowski, następną będzie pani senator Janowska.

Senator Jan Karbowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Szanując czas Wysokiej Izby, postaram się zredukować swoją wypowiedź do niezbędnego minimum, oczywiście do takiego, które będzie miało jeszcze sens.

Omawiana na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Izby ustawa o kulturze fizycznej jest aktem prawnym oczekiwanym od dawna, z dużymi nadziejami, przez liczne środowiska i grupy społeczne działające aktywnie w sferze szeroko rozumianej kultury fizycznej. Ustawa, jako akt prawny najwyższego rzędu, określa w sposób przejrzysty nie tylko zasady działalności w obszarze kultury fizycznej, ale określa również powinności organów administracji rządowej, samorządów terytorialnych i wszystkich innych podmiotów w zakresie tworzenia i realizacji procesu kultury fizycznej.

Szczególne znaczenia i wartości, moim zdaniem, nabierają zawarte w art. 1 ustawy stwierdzenia mówiące, że kultura fizyczna jest częścią kultury narodowej chronionej przez prawo oraz, że wszyscy obywatele korzystają z równego prawa do różnych form kultury fizycznej.

Wysoka Izbo! Nie wdając się w szczegółowe oceny licznych rozwiązań prawnych i organizacyjnych zawartych w projekcie ustawy o kulturze fizycznej – których znaczna część ma charakter nowatorski, z przyjemnością stwierdzam, że również przyszłościowy – pragnę zwrócić uwagę pań i panów senatorów na dwa zagadnienia.

W art. 19 pkt 2 ustawy określony został docelowy, pięciogodzinny wymiar lekcji wychowania fizycznego w ramach obowiązkowych zajęć w okresie jednego tygodnia w roku 2000. Szczegółowy sposób narastania zajęć wychowania fizycznego określony został wyczerpująco w art. 61. Zwiększenie liczby godzin lekcyjnych przeznaczonych na wychowanie fizyczne przyjąć trzeba jako szczególnie pozytywny i pożądaný kierunek, którego podjęcie już w krótkiej perspektywie czasowej przyniesie widoczne i oczekiwane efekty, jeśli chodzi o sprawność i zdrowie naszej młodzieży.

Drugim artykułem porządkującym w pewnym stopniu obszar tak zwanego sportu szkolnego jest art. 7 ustawy o kulturze fizycznej, który określa prawne ramy tworzenia uczniowskich klubów sportowych. Uczniowski klub sportowy, którego członkami mogą być także rodzice i nauczyciele, będzie nabierał znaczenia integrującego lokalne środowiska w zakresie rozwoju i upowszechniania kultury fizycznej. Sądzę, że działalność takich klubów powinna być otoczona wymierną i życzliwą opieką ze strony terenowych władz samorządowych.

Panie Marszałku! Korzystając z obecności pana prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Izby, po-

zwolę sobie przypomnieć, że na podobny akt prawny, jak ten o kulturze fizycznej, oczekują liczne środowiska ciężko pracujące w turystyce, Panie Prezesie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janowską. Następnym mówcą będzie pan senator Ceberek.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałabym dołączyć swój głos do uwag chwalaćcych tak długo oczekiwaną ustawę o kulturze fizycznej. Zacznę może jednak od zdania, które niedawno padło z ust jednej z osób słuchających obrad sejmowych. Otóż uczestniczyłam w spotkaniu z wyborcami w programie telewizyjnym w Łodzi. Zadzwoił do nas jeden z mieszkańców Łodzi po to, by powiedzieć: oni nie mają co robić w tym Sejmie, skoro cały dzień mówią o sporcie i o gimnastyce. Próbowałam publicznie wyjaśnić wagę sprawy.

Chciałabym oczywiście do tej sprawy wrócić, bo jest o czym mówić. Można by o tym mówić nawet przez cały dzień.

Ustawa rozwiązuje szereg spraw. Jasne, że jej realizacja jest zależna tylko i wyłącznie od środków, które na to zdobędziemy. Jak już powiedziałam, była oczekiwana od wielu lat przez środowiska sportowe, przez ludzi kochających sport. Myślę, że najłatwiej o jej walorach mówić ludziom, którzy uprawiali sport i zachowali ogromny sentyment dla kultury fizycznej.

Ustawa zajmuje się kulturą fizyczną poczynając od przedszkola poprzez szkoły średnie, wyższe, placówki oświatowo-wychowawcze, na stowarzyszeniach, które dbają o nasze bezpieczeństwo, kończąc. Ogromnie cenię sobie te jej fragmenty, które mówią o gimnastyce w szkołach, o tworzeniu klas sportowych, o zwiększeniu liczby godzin wychowania fizycznego. Trzeba powiedzieć, że to raczej starsi pamiętają dobre zajęcia z wychowania fizycznego. Nasze dzieci już nie, jak myślę. Zróbmy więc wszystko, żeby następne pokolenia, nasze wnuki miały zajęcia sportowe. Popatrzmy na nasze szkoły, popatrzmy na nasze boiska. Stoją puste, odrapane, nie ma w nich żadnych urządzeń sportowych, wszystko jest dewastowane, a uprawnieni do tego nauczyciele nie prowadzą zajęć, oczywiście ze znanych nam powodów.

Przywróćmy miłość do kultury fizycznej. Przywróćmy ją naszym dzieciom po to, żeby były zdrowe, żeby nie były krzywe, żeby uniknąć nie miłych konsekwencji – na przykład gimnastyki

(senator Z. Janowska)

korekcyjnej – którymi musimy się zajmować już na własny rachunek.

Te fragmenty ustawy, które przyczyniają się do upowszechnienia i do masowego uprawiania kultury fizycznej, są szczególnie cenne. Także fragment mówiący o kulturze fizycznej studentów, dzięki której i uczniowie szkół, i studenci-zawodnicy mogą studiować indywidualnie. Wreszcie bardzo ważne są artykuły o rekreacji i rehabilitacji ruchowej z rozdziału 7 dotyczące nas, dorosłych, a także o niewątpliwym obowiązku pomocy ze strony gmin i organizacji samorządowych.

To były plusy ustawy, a co jest jej wadą? Być może wadą jest fakt – uderzam tutaj w tych, którzy odpowiadają za sport wyczynowy – że z ustawy bije nadmierna centralizacja uprawnień instytucji, która jest nam wszystkim znana, a mianowicie Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Przechodzę teraz od szkół do sportu wyczynowego. Ci, którzy rozumieją sport i którzy go kochają, robią wszystko, żeby sport wyczynowy w Polsce nie upadł. Bardzo często dzieje się to tylko i wyłącznie dzięki niesamowitemu zaangażowaniu ludzi, którzy go uprawiali, dzięki tym którzy stają się później działaczami sportowymi. Oni mają swoją pasję i robią wszystko, żeby nasze kluby sportowe nie upadały.

Znam to z terenu Łodzi – tak się dzieje z mistrzyniami Polski w koszykówce, tak się dzieje z klubem piłki nożnej dziewcząt w Łodzi, a więc ŁKS „Kolejarz”, tak się dzieje z piłką nożną w kraju. Te kluby, chociaż mają wspaniałe wyniki, żyją i funkcjonują tylko dzięki działaczom, którzy robią wszystko, ażeby znaleźć różnych sponsorów. Dlatego też chciałabym uhonorować tę działalność, działalność całkowicie społeczną.

Chciałabym też tutaj – upoważniona przez środowisko sportowe – nawiązać do tradycji roku 1922, a mianowicie do istnienia i przywrócenia Związku Polskich Związków Sportowych. Poprawka, którą przygotowałam, dotyczy właśnie tej materii. Chcę tylko jeszcze powiedzieć, że byłaby to reprezentacja właśnie polskich związków sportowych, która by je zrzeszała i reprezentowała te organizacje wobec władzy publicznej, miałyby określony głos doradczy, postulatyczny i opiniujący.

Pragnę uzasadnić, skąd to wszystko się wzięło. Związek Polskich Związków Sportowych powstał w 1922 r. jako stowarzyszenie skupiające wszystkie działające wówczas polskie związki sportowe. Powołał do życia Polski Komitet Olimpijski, w skład którego weszli społeczni działacze sportowi. Do dzisiaj kontynuowana jest tradycja, że o obliczu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, składzie osobowym jego zarządu i komisji decydują polskie związki sportowe. Ma to swój wyraz

w obowiązującym statucie Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Komisja skupiająca przedstawicieli sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu, Rady Kultury Fizycznej przy prezydencie, Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, polskich związków sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, która uzgodniła treść poprzedniego projektu ustawy o kulturze fizycznej, jednoznacznie doszła do wniosku, że skoro w ustawie jest zapis o Polskim Komitecie Olimpijskim, to tym bardziej powinien się w niej znaleźć zapis o Związku Polskich Związków Sportowych. Niestety, urzędnicy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki złożyli wniosek o skreślenie tego zapisu.

I tutaj znów wrócę do podłoża sprawy. Otóż boję się – taka sytuacja wynika zresztą z ustawy – że urząd kultury fizycznej z racji swoich uprawnień, ustalonych pełnomocnictw, może wkraść zbyt mocno, w sposób zupełnie nieprzewidywalny i być może krzywdzący różnorodne kluby i działaczy sportowych. Stąd potrzeba reprezentacji społecznej. Urząd zaproponował skreślenie tego zapisu i ograniczył wpływ aktywu społecznego na wszystko, co się dzieje w kulturze fizycznej. Tymczasem właśnie wraz z powołaniem Związku Polskich Związków Sportowych pojawiłaby się szansa na zgłaszanie wniosków, opiniowanie, a wreszcie, w dobie pełnej demokracji, na zmuszanie urzędników do liczenia się ze zdaniem działaczy sportowych, tych którzy pracują społecznie, a nie za biurkiem, którzy rozwiązują w praktyce bardzo trudne problemy związane z codzienną działalnością stowarzyszeń kultury fizycznej. To są właśnie ci maniacy, którzy nie spoczną, nie usną, jeśli nie zdobędą pieniędzy od innych szaleńców na określoną minutę, określoną godzinę, by umożliwić danej ekipie wyjazd na zawody o puchar Europy czy na inne ważne imprezy sportowe.

Dlatego proszę o przyjęcie poprawki dodającej art. 10a. Składa się ona z trzech części. W pierwszej mowa o tym, że Związek Polskich Związków Sportowych to związek zrzeszający polskie związki sportowe działające w dyscyplinach olimpijskich, pozaolimpijskich, jak również inne stowarzyszenia kultury fizycznej o zasięgu krajowym. W drugiej – że reprezentuje polskie związki sportowe i inne stowarzyszenia kultury fizycznej wobec władzy publicznej i administracji rządowej oraz opracowuje i przedstawia władzom opinie i postulaty w sprawach istotnych dla rozwoju sportu polskiego. W trzeciej – że związek reprezentuje polskie pozarządowe stowarzyszenia kultury fizycznej w Europejskim Stowarzyszeniu Pozarządowych Organizacji Sportowych działającym przy Radzie Europy.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki jest propozycja uzupełnienia zapisu art. 16 pktu 3. Nawiązuję tutaj do bardzo wielkich i poważnych

(senator Z. Janowska)

uprawnień Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, który może wszystko. Jeśli działalność stowarzyszenia kultury fizycznej lub związku sportowego jest niezgodna z prawem, narusza postanowienia statutu, organ nadzorujący może: zażądać usunięcia uchybienia – i to jest w porządku; może udzielić władzom stowarzyszenia ostrzeżenia – też w porządku; ale również może, a przecież dotyczy to czegoś, co należałoby wcześniej dokładnie zbadać, zawiesić w czynnościach poszczególnych członków władz stowarzyszenia kultury fizycznej lub związku sportowego.

Przyjęcie poprawki do art. 16 pktu 3, chociażby dopisanie słów: „w porozumieniu ze Związkiem Polskich Związków Sportowych”, sprawiłoby, że takie postępowanie byłoby bardziej demokratyczne. Czyli pkt 3 zgodnie z tą propozycją brzmiałby następująco: „...zawiesić w czynnościach poszczególnych członków władz stowarzyszenia kultury fizycznej lub związku sportowego w porozumieniu ze Związkiem Polskich Związków Sportowych”. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Adam Struzik).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata dotyczy bardzo miłego i szlachetnego tematu. Jestem bardzo zadowolony, że mogę w niej uczestniczyć, ale jednocześnie – chociaż nie jestem sportowcem w uznanych kategoriach – będę starał się lansować zupełnie inne rozumienie sportu. Chodzi o taki, który każdy powinien umieć uprawiać.

Sądzę, że większość obywateli przysłuchujących się tej debacie myśli, że mówimy o sporcie zawodowym, jak na przykład pływanie, skoki, lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, boks. Myślę, że to zagadnienie należałoby podzielić na dwie części. Według mnie, lekkoatletyka jest przecudnym sportem, ale uprawianie boks czy karate jest już wręcz zabójcze. Te ostatnie dyscypliny, oprócz bardzo brzydkiego, niemoralnego obrazu sportu, przynoszą jeszcze takie rzeczy, jak wzajemne zabijanie się czy nawet oglupianie, bo przecież od uderzeń w głowę nikomu jeszcze nie przybyło ani pamięci, ani rozumu. Dlatego uważam, że te należałoby w ogóle wyeliminować z życia sportowego. Taka jest moja opinia. Albo trzeba zmodyfikować taki sport, żeby nie było

tak, jak jest obecnie. Z powodu zbyt wyczynowego podejścia do sportu mamy kalekich atletów, którzy gięli sztaby żelaza, a na stare lata stali się ludźmi nie mogącymi żyć bez opieki. Mamy szereg innych sportów, których skutki uprawiania są podobne, a więc słowa: „przez sport do kalectwa” nie są wcale bez pokrycia. A przecież sport powinien być domeną całego społeczeństwa, bez względu na wiek i stan jego zdrowia. Tak być powinno.

Chciałbym, żeby w Polsce utworzono coś w rodzaju... Chciałbym, żeby to był polski pomysł, bo my mamy wiele pięknych, wspaniałych pomysłów, ale... Wzorzec duński jest taki: kulturalno-turystyczno-sportowa organizacja obejmuje cały kraj, należy do niej większa część społeczeństwa duńskiego, finansują ją sami uczestnicy oraz ministerstwo kultury, ale w takim stopniu, w jakim osiągnięto wielkość, nie wyczynów sportowych, ale liczby członków. I to niejako zmusza każdego człowieka do uczestnictwa w organizacji.

Chciałbym, żeby w Polsce nakłady na sport, nie zmieniając ducha ustawy, podzielić tak: tyle samo środków na sport wyczynowy i dla tych, którzy nie mogą chodzić, bo nie mają nóg, dla kalekich dzieci. Chodzi o to, żeby starczyło dla tych, którzy są zorganizowani jak wspomniani Duńczycy.

Ja sam dokładam nawet do tego, żeby u mnie tańczono, bo taniec jest jedną z form sportu, tyle że nie ogłupia. Powiem jedno: u mnie tancerz musi znać przynajmniej 30 tańców. Jeśli jest dobry, powinien zaś znać na pamięć 50 i szybko przechodzić od jednego do drugiego. Śpiewaczka zawodowa w zespole ludowym powinna umieć 150 melodii i tyleż pieśni oraz tańczyć w każdym układzie. Proszę państwa, w moim zespole tańczyli bokserzy, dziennikarze, prawnicy. Ruch taneczny to najpiękniejszy sport, jaki może wykonywać człowiek. I on to robi wspólnie z kimś innym, i w tak zespolonym układzie jest piękniejszy od bogów. Dlatego chciałbym was wszystkich zachęcić do uprawiania tańca, jako sportu, w czasie najbliższego karnawału. Zachęcam nie tylko senatorów, ale również całe społeczeństwo. Niech się roztańczy, rozbawi i niechże ten przyszły nowy rok będzie dla całej Polski rokiem śpiewanym, tańczonym. Dziękuję. (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Mam tylko jedno pytanie do pana senatora: czy oprócz pana któryś z senatorów tańczy w pańskim zespole?

(Senator Stanisław Ceberek: Jestem jedyny, trudno...)

Oferta jest więc również skierowana do państwa senatorów.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rewaja.

Senator Tadeusz Rewaj:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

To że ustawa jest potrzebna, i że jest bardzo ważna, udowodniano już wiele razy. Ja się tylko do tego przyłączam. Nie chcąc zabierać zbyt dużo czasu, zwrócę uwagę na jedną rzecz, która bardzo mnie cieszy w tej ustawie, mianowicie, na bardzo ambitny zamysł, aby dojść do tego, że w szkole podstawowej będzie tygodniowo 5 godzin wychowania fizycznego. Właśnie tam, na etapie szkoły podstawowej, trzeba przyzwyczajając ludzi do codziennej potrzeby ruszania się. Mówię, że trzeba to robić, bo nawet przy niewielkiej liczbie godzin, jaka jest w tej chwili, w wielu szkołach jest to bardzo trudne. W ubiegły wtorek, w Szczecinie, uczestniczyłem w uroczystości otwarcia drugiego etapu budowy szkoły, która jest czynna już od 8 lat. I dotychczas, łącznie z tym drugim etapem, w czterystutysięcznym wojewódzkim mieście, szkoła usytuowana w dużym osiedlu nie ma sali gimnastycznej. Od 8 lat dzieciom brakuje ruchu, nie są do niego przyzwyczajane. Dlatego witam ten zapis z radością.

Apeluję jednak z tego miejsca do wóldarzy gmin, którzy przejmują z dniem 1 stycznia wszystkie szkoły, żeby przyjęli za punkt honoru starania o budowę sal gimnastycznych. Moja szczyńska gmina zapisała w planie na przyszły rok rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej dla wspomnianej szkoły.

Przechodzę teraz do rzeczy, na której się znam i wydaje mi się, że powinienem wnieść poprawkę. Przez całe swe dorosłe, czynne – jeśli chodzi o sport – życie uprawiałem alpinizm, do dziś jestem instruktorem z odpowiednimi uprawnieniami. Zapis art. 53 ust. 1 brzmi: „Uprawianie alpinizmu, sportów motorowych, żeglarskich, pletwonurkowania, sportów lotniczych, dalekowschodnich sportów walki, kick-boxingu, a także sportów o charakterze strzeleckim i obronnym wymaga odpowiednich kwalifikacji oraz przestrzegania szczególnych zasad bezpieczeństwa obowiązujących w tych dyscyplinach sportu”. To prawda, zgadzam się z tym. A teraz ust. 2: „Rada Ministrów określa w drodze rozporządzenia szczegółowe wymogi, kwalifikacje i sposób ich uzyskania, wynikające z nich uprawnienia, zasady nadawania, zawieszania i cofania tych uprawnień, wzory dokumentów...”. Proszę państwa, jestem przerażony! Jeżeli o tym, czy ja mam mieć uprawnienia instruktora-seniora alpinizmu ma decydować aż Rada Ministrów, to jestem przerażony. Czy nie wystarczy, jeśli scedujemy to na prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki?

I właśnie taką poprawkę, dotyczącą scedowania tych uprawnień na prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, wnoszę pod rozważenie Wysokiej Izby. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ireneusza Michasia...

(*Senator Ireneusz Michaś: Ja do protokołu.*)

A, do protokołu*, przepraszam.

Pan senator Jerzy Madej, bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Widzę, że pan senator Ceberek wyszedł, a akurat chciałem się z nim zgodzić, jeśli chodzi o jedną ze spraw, jakie przedstawił w swej wypowiedzi.

Muszę natomiast z przykrością powiedzieć, że ustawa tylko się ładnie nazywa: „o kulturze fizycznej”. W art. 2 ust. 2 są wymienione cztery cele, które zgodnie z nią mają być realizowane: wychowanie fizyczne, sport, rekreacja ruchowa, rehabilitacja ruchowa. Wychowaniu fizycznemu jest zaś poświęcony 1 artykuł, zawierający 4 ustępy. Przepraszam, to 2 artykuły, czyli w sumie 5 ustępów, które znajdują się na stronie 7. Rekreacji ruchowej poświęcony jest 1 artykuł – na stronie 14. Rehabilitacji ruchowej także 1. Pozostałe 40 artykułów dotyczy sportu. Czy jest to zatem ustawa o kulturze fizycznej? Jest to po prostu ustawa o sporcie. I tak, moim zdaniem, należało napisać, a nie: „ustawa o kulturze fizycznej”.

Oczywiście sport jest bardzo istotnym elementem kultury fizycznej. Chodzi mi jednak o trzy pozostałe elementy, o których napisano w ustawie bardzo słusznie, bardzo wzniosle, tylko że mało skutecznie. Są to: wychowanie fizyczne, rekreacja ruchowa i rehabilitacja ruchowa. Jaka jest gwarancja prowadzenia wychowania fizycznego, jeżeli pisze się jedynie, że zapewnia się 5 godzin lekcyjnych tego przedmiotu w ciągu tygodnia, a większość szkół czy też duża ich część, nie ma żadnej sali gimnastycznej, nie ma boisk sportowych, nie ma warunków do prowadzenia tych lekcji. Co może dać nawet 5 godzin wychowania fizycznego tygodniowo, jeśli są one prowadzone na korytarzu albo razem z dwiema czy trzema klasami w jednej sali gimnastycznej w szkole średniej. Wiem z doświadczenia, że tak jest, mam wielu znajomych, jak ich nazywam, „magistrów od fikołków”, czyli nauczycieli wychowania fizycznego, którzy mówią, że prowadzą zajęcia w takich warunkach. Co to za lekcja, co ona może dać tym młodym ludziom?

Podobnie wygląda sprawa rekreacji ruchowej. Dotyczy jej właściwie cały art. 42 ust. 1, gdzie się mówi, że organizowanie działalności w dziedzinie rekreacji ruchowej jest obowiązkiem administracji rządowej, samorządu terytorialnego, klubów sportowych oraz stowarzy-

* Wystąpienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Madej)

szeń kultury fizycznej i związków. Ale cóż z tego, że my napiszemy o obowiązkach, jeśli za tym nie idą ani środki, ani materiały, ani warunki do ich wykonywania?

Jeśli chodzi o rehabilitację ruchową, to art. 43 mówi właściwie tylko o tym, kto może ją prowadzić. I to wszystko. Tak więc dysproporcja między tymi czterema zadaniami czy celami, które są wymienione w ustawie, jest chyba wyraźna i nie ulega wątpliwości. Zdaję sobie sprawę, że na uchwalenie tej ustawy naciskało głównie lobby sportowe. Mogę to nawet zrozumieć, tym bardziej że liczone, między innymi, iż ta ustawa wreszcie uporządkuje sprawę sportu zawodowego – na marginesie, nie rozumiem, dlaczego ciągle używa się określenia „sport profesjonalny”, tak jakby nie było polskiego słowa. W każdym razie ustawa reguluje właśnie sprawę sportu zawodowego, sprawę związków sportowych, przy czym, niestety, wprowadza jednocześnie monopol w sporcie. Mamy tu znowu: „Związkiem sportowym o zasięgu ogólnokrajowym, działającym tylko w jednej dyscyplinie lub dziedzinie sportu, jest polski związek sportowy. W danej dyscyplinie lub dziedzinie sportu może działać tylko jeden polski związek sportowy.” Czyli w każdej dziedzinie sportu jest monopol.

Z kolei do zadań tego związku należy w szczególności – to jest w art. 10 ust. 5 pkt 2 – nadawanie klubom sportowym licencji uprawniających do udziału we współzawodnictwie sportowym. Czyli jeśli związek sportowy nie pozwoli, to klub nie wystawi zawodników do zawodów sportowych. Jest to przecież, niestety, monopol.

Następna sprawa dotyczy niektórych sformułowań występujących w ustawie. Weźmy na przykład art. 46, gdzie jest mowa o sędziach sportowych: „Sędzią sportowym może być osoba, która spełnia odpowiednie wymagania.” I ust. 2 tego artykułu: „Kluby i związki sportowe zapewniają sędziom sportowym niezbędne warunki, określone przez polskie związki sportowe, umożliwiające wykonanie ich funkcji.” Jak należy rozumieć to, że kluby i związki sportowe zapewniają sędziom warunki do wykonywania funkcji? W końcu sędziowie, jak mi się wydaje, powinni mieć swoje organizacje – związek zawodowy, stowarzyszenie czy jeszcze jakąś inną – które broniłyby ich praw. Dbanie o sędziów nie jest zadaniem klubów i związków sportowych. To powinno być uregulowane innymi przepisami, nie zaś zrzucone na barki klubów i związków.

Powrócę do sprawy, którą poruszyłem podczas zadawania pytań panom senatorom sprawozdawcom. Wydaje mi się jednak, a nawet jestem przekonany, że jest tak, jak mówiłem. Wracam

do art. 13 ust. 4: „Organem rejestrowym polskich związków sportowych oraz stowarzyszeń kultury fizycznej o zasięgu ogólnokrajowym jest sąd wojewódzki.” Z art. 6 ust. 2 pkt 1 wynika, że nie tylko stowarzyszenie i nie tylko o zasięgu ogólnokrajowym – zwane dalej „stowarzyszeniem kultury fizycznej” – może być klubem, ponieważ mamy również spółki akcyjne. Z kolei w art. 8 zapisano, że kluby sportowe, o których mowa w art. 6 ust. 2, w liczbie co najmniej trzech mogą zakładać związki klubów zwane dalej związkami sportowymi. Tak więc w art. 13 należy zmienić to, co jest zapisane w ust. 1 – przepraszam, w ust. 4 – by brzmiało następująco: „organem rejestrowym polskich związków sportowych oraz związków sportowych o zasięgu ogólnokrajowym jest Sąd Wojewódzki miasta stołecznego Warszawy”. Inne stowarzyszenia będą rejestrowały sądy wojewódzkie, wtedy sprawa będzie przejrzysta i uporządkowana.

Zahaczyłem tu już o sprawę języka. Rzeczywiście, w kilku miejscach język jest, można powiedzieć, właśnie europejski. Podobnie jak z tym „sportem profesjonalnym”. Oprócz tego są jeszcze drobne poprawki językowe i jeden błąd drukarski w art. 1. Mówi się tam, że „obywatele bez względu na wiek, płeć, wyznanie, rasę oraz stopień i rodzaj niepełnosprawności, korzystają z równego prawa”. W polskim języku nie ma wyrazu „niepełnosprawność”, jest słowo „niepełnosprawny”, sprawdziłem to w języku słownika polskiego. W związku z tym powinno być „niepełnosprawność...”

(Marszałek Adam Struzik: Chyba w „Słowniku języka polskiego”.)

Tak, przepraszam, w „Słowniku języka polskiego”.

Oczywiście, powinno być napisane: „stopień i rodzaj niesprawności”, nie zaś „niepełnosprawności”. To jest zgodne z zasadami języka polskiego. Mam więc poprawkę językową.

Następna również jest językowa, ale nie tylko. Dotyczy art. 31 ust. 1: „Do podstawowych zadań sportowych spółek akcyjnych należy uczestnictwo w profesjonalnych zawodach sportowych.” Ja nie wiem, co to są profesjonalne zawody sportowe. Wiem, co to są zawody sportowe profesjonalistów. Chciałem jeszcze przypomnieć, że istnieją takie zawody sportowe, które w języku części naszych sprawozdawców sportowych nazywają się „open”. Są to spotkania z udziałem sportowców zawodowych i amatorów. I co? Ci zawodnicy nie mogą brać w nich udziału? Trzeba to oczywiście zmienić na: „należy uczestnictwo w zawodach sportowych z udziałem zawodników profesjonalnych”, bo tak to powinno być sformułowane. Będzie to wtedy poprawne i jednoznaczne, nie wzbudzi wątpliwości, nie będą wprowadzone żadne ograniczenia.

(senator J. Madej)

Kolejny błąd znalazł się w art. 32 ust. 6. Zna-ne jest powiedzenie, które często cytuję: dla księ-dza proboszcza ukradli walizkę. Tu jest podobnie – „akcjonariuszom zabrania się udzielania pożyczek dla innej spółki”. Oczywiście, po polsku powinno być „innej spółce”.

I jeszcze zupełnie drobny błąd, drukarski. W art. 53 ust. 3 jest mowa o statkach sporto-wych i turystycznych, z napędem o mocy do „75 kw”. Litera „W” powinna być duża, bo nie wiem, co „75 kw” miałyby oznaczać: kwitków, kwadra-tów czy coś jeszcze innego. A tu chodzi o kilowaty. I to tyle, Panie Marszałku.

Z mieszanymi uczuciami będę głosował za przyjęciem omawianej ustawy. Zdaję sobie sprawę z tego, że dość precyzyjnie reguluje ona sprawę sportu, kładąc szczególny nacisk na kwestię sportu zawodowego, a jednocześnie wprowadzając monopol polskich związków sportowych na udzielanie licencji klubom. Pozostałe jednak sprawy, to znaczy wychowanie fizyczne, rekreację i rehabilitację ruchową, traktuje w sposób marginalny. Mam nadzieję, że doczekamy się ustawy, w której proporcje między tymi czterema celami i zadaniami kultury fizycznej będą realizowane w zadowalający wszystkich sposób. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno negować konieczność uregulowania tak ważnej dziedziny życia społecznego, jaką jest uprawianie sportu. Tym bardziej że tradycja sportu amatorskiego i wychowania przez sport jest głęboko ugruntowana w tradycji Rzeczypospolitej. Zwłaszcza w II Rzeczypospolitej, a także w okresie kształtowania się bytu narodowego, kiedy chodziło o kształtowanie formacji społecznych, a nie można było zorganizować ich inaczej. Poprzez związki sportowe czy strzeleckie organizował się opór, funkcjonowało państwo, które nie miało jeszcze swoich struktur.

Dzisiejsza ustawa jest jednak „przegięciem” w niebezpieczną stronę. Mianowicie, sport przestał być tylko elementem kultury narodowej, zdrowia społecznego, a stał się przedmiotem działalności handlowej, profesjonalnej. Przykro mi bardzo, ale nie jestem zwolennikiem zajmowania się sportem w celach zarobkowych na zasadach uprzywilejowanych w stosunku do in-

nej działalności gospodarczej. Zarabiać na sporcie można, ale zarabiamy na zasadzie równości wszystkich partnerów, a nie na zasadzie rozdawania następnych przywilejów. Mówiąc o rozdziale piątym „Sport profesjonalny”, nawiążę do jeszcze jednej kwestii.

Ktoś powiedział, że trzeba usankcjonować sport jako dziedzinę gospodarki. Oczywiście, ale jeżeli w tej chwili jest on przedmiotem szarej strefy, to nie można dokonywać ulg kosztem społeczeństwa, zmniejszając obowiązek podatkowy od dochodów tej sfery działalności. Skoro ma to być działalność podmiotu gospodarczego na zasadzie koncesji, to nie widzę powodu, dlaczego miałyby być zwalniana od podatku dochodowego od osób prawnych. Czy tylko dlatego, że dotyczy to określonej grupy działaczy, dawniej związanych ze sportem amatorsko, którzy w tej chwili robią w szarej strefie na tym interesy, a jeszcze chcą mieć zwolnienia od podatku dochodowego usankcjonowane ustawą. Albo mamy prawo równości podmiotów gospodarczych, albo mamy sferę rozdawnictwa przywilejów, i to rozdawnictwa w ustawie.

Ponieważ generalnie jestem za rozdawnictwem przywilejów podatkowych, i to najbardziej niebezpiecznych z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania budżetu i gospodarki finansowej państwa, wnoszę – zaraz złożę to panu marszałkowi na piśmie – o skreślenie art. 32 ust. 7, który mówi, że dochody sportowych spółek akcyjnych są zwolnione od podatku dochodowego od osób prawnych. Istnieją przecież inne zwolnienia w ustawie podatkowej i w przepisach podatkowych. Regulowanie zwolnień nie w ustawie dotyczącej opodatkowania podatkiem dochodowym od osób prawnych, ale w szczegółowych specustawach, jest bardzo niedobłą praktyką. Jeżeli już chcemy mieć zwolnienia, to powinny się one znaleźć właśnie w tamtej ustawie. Nie ma żadnych przeszkód, żeby znowelizować ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, synchronizując ją z całą sferą działalności podatkowej, i zadbać o budżet skarbu państwa nie tylko przez zwiększanie opodatkowania obywateli, ale też przez tego typu opodatkowanie podmiotów.

To jedna kwestia. Łączy się z nią również to, że w naszym życiu prawnym i społecznym nie wróciliśmy do osiągnięć II Rzeczypospolitej, która w działalności gospodarczej wyodrębniała podmioty prawa publicznego i podmioty prawa prywatnego. Tutaj mamy do czynienia z pomieszaniem tych pojęć. O ile w dziedzinie uprzywilejowanych spółek i ograniczenia kodeksu handlowego w tym zakresie mamy ewidentnie do czynienia z podmiotami prawa prywatnego, o tyle w zakresie działalności stowarzyszeń kultury fizycznej i związków sportowych mamy do czynienia – i powinniśmy mieć do czynienia – z podmiotami prawa publicznego. To rozróżnienie narzu-

(senator P. Andrzejewski)

ca się tutaj samo przez się. Pomieszenie tych materii jest elementem dezorganizacji systemu prawnego, która wykracza poza prawidłową reformę ustroju III Rzeczypospolitej.

Z tych samych powodów, o których mówiłem – choć nie występują one już w tak drastycznych formach – będę wnosił o skreślenie art. 59 i art. 60. Poprawki złożę za chwilę na piśmie, na ręce pana marszałka.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Ponownie poprosił o głos pan senator Jerzy Madej. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przegapiłem po prostu jedną poprawkę, która została przedstawiona w druku, a nie powiedziałem o niej podczas wystąpienia. Poprawka dotyczy art. 3, którego pkt 4 brzmi: „sport wyczynowy jest formą działalności człowieka podejmowaną dobrowolnie w drodze rywalizacji dla uzyskania maksymalnych wyników sportowych”. Chciałbym podkreślić, że w języku polskim słowo „maksymalnych” oznacza „największych”. Największe wyniki sportowe można uzyskać chyba tylko w podnoszeniu ciężarów. Bo co to znaczy: „największy wynik sportowy” na przykład w tenisie czy w sprincie? Przecież „największy” czas będzie miał ten zawodnik, który na mecie będzie ostatni, a wygra ten, który w najkrótszym czasie przybiegnie na metę. Oczywiście, tu powinno być słowo „optymalnych”, czyli najlepszych. Dlatego proponuję zastąpić słowo „maksymalnych” wyrazem „optymalnych”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców.

Uprzejmie proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela rządu, pana Eugeniusza Pietrasika, wiceprezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Bardzo proszę.

Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Eugeniusz Pietrasik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym rozpocząć od przypomnienia, że jest to poselski projekt ustawy. W związku z tym, jako rząd, zgłaszaliśmy do niego wiele uwag. Część z nich została uwzględniona. Jeśli nato-

miast chodzi o głosy krytyczne, które padały tutaj w trakcie dyskusji, co do chęci zbyt centralistycznego kierowania przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki itd., to nie odbieramy ich jako skierowanych do nas, ponieważ jesteśmy zwolennikami maksymalnego społecznienia polskiego sportu, a przede wszystkim kultury fizycznej.

Jednym z podstawowych zarzutów, które tu padły, był ten, że w sposób marginalny potraktowano w ustawie wychowanie fizyczne, kulturę fizyczną. Tak, to prawda. Byliśmy tego świadomi już w trakcie prac nad projektem. Wydaje nam się jednak – podzielili to zdanie również posłowie – że kwestia wychowania fizycznego powinna być rozwiązana przede wszystkim w innych ustawach, na przykład w ustawie edukacyjnej, gdzie sprawa wychowania fizycznego i ruchu dzieci powinna zostać uznana za jedną z norm przebiegu całego procesu edukacyjnego.

Jeśli chodzi o kwestię sportu wyczynowego i profesjonalnego, to ustawa zawiera wiele nowych uregulowań. Dotąd w ogóle ich nie było i dlatego, być może, niektóre z nich zostały zapisane zbyt szczegółowo. Ale na etapie wprowadzania pewnych formuł niezbędne jest ustawowe unormowanie wielu kwestii.

Chciałbym poruszyć kilka spraw. Z góry przepraszam za to, że nie poruszę wszystkich. Padają tu bowiem nowe uwagi, a więc trudno, żebym prezentował stanowisko rządu wobec nich, bo nie miałem możliwości skonsultowania się w tej sprawie. Przedstawię zdanie rządu, biorąc pod uwagę nasze dotychczasowe dyskusje.

Uważamy, że doprowadzenie w 2000 r. do pięciu godzin wychowania fizycznego w tygodniu dla dzieci szkół podstawowych, jest jednym z większych sukcesów tej ustawy. Jest to zgodne z fizjologią dziecka oraz z normami, które stosują i międzynarodowe organizacje kultury fizycznej i sportu, i państwa zachodnie. Oczywiście jesteśmy świadomi tego, że do prawidłowej realizacji tego zamierzenia potrzeba więcej bazy, więcej kadry i to dobrej. Stąd, nie czekając nawet na zakończenie prac nad ustawą, rozpoczęliśmy działania w takim kierunku, aby do 2000 r. zagwarantować dostateczną liczbę kadry. Oceniamy, że powinien to być wzrost o około 30%. Naukowcy twierdzą, że przypadający na te lata spadek demograficzny nie pozwala na proste przeliczenie i że będzie to wzrost o 100%.

Równocześnie, dzięki dopłatom z funduszu totalizatora, prowadzi się wiele remontów obiektów sportowych i inwestuje w bazę sportową. W samym roku 1995 rozpoczęliśmy blisko 400 inwestycji, a wiele z nich związanych jest ze sportem dzieci. Stąd też wynikła nasza prośba do posłów, by nie postępować radykalnie i nie wprowadzać tych 5 godzin na przykład od 1 września 1996 r., bo faktycznie mielibyśmy problemy z re-

(wiceprezes E. Pietrasik)

alizacją. Przesunięcie tego w czasie do roku 2000 pozwoli na efektywne wprowadzenie zmian. Pragnę podkreślić jeszcze jedno. Na sesji plenarnej Sejmu ustaliliśmy, że ustawa wyraźnie zakłada, iż nowy przedmiot będzie się mieścić w ramach programów nauczania. Nie jest więc argumentem stwierdzenie, że będą to dodatkowe nakłady. Po prostu trzeba odpowiednio skonstruować programy nauczania. Że można to zrobić, widzimy na przykładach innych krajów.

Szereg spostrzeżeń było bardzo trafnych i czyni ustawę bardziej czytelną. Mam tu na myśli na przykład uwagi pana senatora Sikorskiego. Poprawka do art. 15 określa bardzo wyraźnie, kto na jakim szczeblu jest organem nadzorującym. A więc wojewoda na szczeblu lokalnym, natomiast organ administracji centralnej na szczeblu centralnym. Jestem również wdzięczny panu senatorowi Sikorskiemu za zgłoszenie poprawki do art. 50. Umożliwi ona skonstruowanie zasad bezpieczeństwa, jeśli chodzi o widownię, co jest w tej chwili niezmiernie istotne.

Odnosiłem się już do 5 godzin wychowania fizycznego w szkołach. Propozycja pana senatora Antonowicza – iż trzeba zwiększyć liczbę godzin, chyba że stan środków finansowych i warunki lokalowe, jakimi dysponuje dana szkoła, to uniemożliwiają – wprowadza ogromną dowolność. Należy się spodziewać, że przy takim zapisie nieliczny będzie procent szkół, które go zrealizują. Po prostu ustawa, wyznaczając rok 2000, nakłada jednocześnie na dyrekcje szkół i służby oświatowe obowiązek realizacji tego zadania.

Jeżeli chodzi o uwagi przedstawione przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, uważam, że czynią one ustawę bardziej czytelną i możliwą do realizacji.

Chciałbym się jeszcze odnieść do odpisów na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego i do sprawy związku związków sportowych. Nie jest tak, że jakoś nam ten związek przeszkadza i najlepiej, żeby go w ustawie nie było. Pragnę poinformować, czym w tej chwili jest związek związków sportowych. Jest stowarzyszeniem, które nie skupia wszystkich polskich związków sportowych, stowarzyszeniem, które w ruchu międzynarodowym nie ma swojego odnośnika, takiego, jaki ma Polski Komitet Olimpijski. Zapisując je w ustawie albo wymuszamy przystąpienie do niego na polskich związkach sportowych, co jak mi się wydaje, nie u wszystkich byłoby dobrze odebrane, albo stwarzamy sytuację, że będzie tu dowolność. Ale wtedy musimy się liczyć z tym, że za miesiąc, dwa, trzy czy cztery, powstanie jeszcze jeden związek związków i będziemy się zastanawiać nad uprawnieniami, jakie mu nadać. To by było jedyne za-

strzeżenie, jakie mamy w tym względzie. Jeżeli Senat uzna je za nieprzekonujące, to oczywiście fakt utworzenia związku nie wpłynie ani destrukcyjnie, ani pozytywnie na rozwój polskiego sportu.

Wysoki Senacie! Bardzo skrótowo odniosłem się do uwag, chciałbym natomiast powiedzieć, że na unormowanie tych problemów, na ustawę o kulturze fizycznej całe środowisko sportowe już bardzo, bardzo długo czeka. Do tej pory pracowaliśmy na podstawie rozwiązań ustawowych z 1984 r, często w ogóle już nieprzystawalnych. W sporcie działo się wiele rzeczy, ale bez żadnego unormowania, na zasadzie czystej dowolności. Ta dowolność mogła być bardzo pozytywnie, ale i negatywnie wykorzystywana. Wprowadzenie ustawy, wprowadzenie dwudziestu kilku aktów wykonawczych do ustawy może w sposób jasny uporządkować całą sferę kultury fizycznej i sportu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Panie Prezesie, proszę chwilę pozostać na miejscu, może będą pytania.

Bardzo proszę, pan senator Ceberek. Później pani senator Stokarska.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Prezesie, chciałem zapytać, dlaczego Stadion Dziesięciolecia zamiast służyć sportowi, służy rozgrywkom, można powiedzieć, mafijnym i jest jednym z największych śmietników w Warszawie? Dziękuję.

Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Eugeniusz Pietrasik:

Panie Senatorze, to ogromna bolączka dla polskiego sportu, bo to nie tylko Stadion Dziesięciolecia, ale jeszcze wiele innych obiektów. Gdyby zlikwidować to, co tam jest w tej chwili, trzeba by albo zburzyć cały stadion, albo zbudować nowy, ponieważ jego obecny stan techniczny uniemożliwia tam przeprowadzenie jakichkolwiek zawodów międzynarodowych. Ten stadion nie spełnia żadnych technicznych wymogów. W ostatnim półroczu wróciły tam, na szczęście, tradycyjne czwarki lekkoatletyczne i tysiące dzieciaków biega po żużlowej bieżni tego stadionu, i tak ma być do 2000 r. O przyszłości stadionu będziemy rozmawiać z władzami miasta i pertraktować w sprawie tego, gdzie miasto mogłoby umieścić to, co się tam w tej chwili dzieje, bo sądzę, że raczej nie chciałoby powrotu tego zjawiska do centrum Warszawy.

Marszałek Adam Struzik:

W kolejności, pani senator Stokarska i pan senator Kochanowski.

Senator Jadwiga Stokarska:

Panie Prezesie, problem który poruszył pan senator Antonowicz, wydaje mi się dość istotny. Czy wcześniej ktokolwiek zastanawiał się nad warunkami, jakie są w szkołach? Znam szkoły, gdzie w zimie zajęcia wychowania fizycznego odbywają się na korytarzu, za drzwiami sal lekcyjnych, w których nauczyciele prowadzą inne lekcje. Znam odczucia tych nauczycieli, którzy w tym czasie uczą matematyki, języka polskiego i innych przedmiotów. Będzie to poważny problem. Dziękuję bardzo.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Pani Senator, mój syn przez pewien czas miał zajęcia wychowania fizycznego na korytarzu, ale nie dlatego, że w szkole nie ma sali, tylko dlatego, że nie miał kto linii wymalować. Uważam, że zajęcia wychowania fizycznego prowadzone w takich warunkach urągają wszelkim zasadom kultury fizycznej. Mówiłem o sytuacji szkół, które nie mają bazy sportowej, ale organizują ją. Wychodzimy z koncepcją budowy tego typu obiektów, które mogłyby służyć kilku szkołom. Niekoniecznie przy każdej szkole musi być niewymiarowa, mała, wąziutka sala gimnastyczna, gdzie trudno prowadzić zajęcia. W tej chwili już u nas leżą podobne propozycje dotyczące międzygminnych ośrodków. Dopłacamy do nich, ile tylko możemy, z funduszu inwestycyjnego.

Chciałbym się przy okazji odnieść do tego, co pan senator mówił o zziębniętych dzieciach, które siedzą na ławce, podczas gdy najbardziej wytrenowani czy sprawni grają. Również jesteśmy temu głęboko przeciwni. Wyszliśmy z ideą uczniowskich szkolnych klubów sportowych, gdyż uważaliśmy, iż tego typu zabawy dzieci – chodzi właśnie o gry – powinny się odbywać w trakcie nieobowiązkowych zajęć czy też w ogóle w ramach działalności klubów. Natomiast zajęcia wychowania fizycznego muszą wrócić do dobrych tradycji, a więc do tak zwanych sportów ogólnorozwojowych. Mam na myśli lekkoatletykę, gimnastykę, a także – jeśli są warunki – pływanie. Wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej ustaliśmy cały program wakacyjny i planujemy, żeby dla dzieci pochodzących z miejscowości, w których nie ma do tego warunków, zorganizować poza ich miejscami zamieszkania obozy, na których mogłyby nauczyć się pływać. Tak więc podejmujemy pewne działania. Za długo by trwa-

ło, gdybym pokazał kompleksowe zestawy akcji, które podejmujemy, by ustawowe zapisy nie pozostały jedynie na papierze, ale stały się faktami.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Pan Senator Kochanowski, bardzo proszę.

Senator Stanisław Kochanowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, pozwolę sobie zadać trzy pytania. Pierwsze nawiązuje do zgłoszonych przeze mnie poprawek dotyczących jednakowego traktowania sportowców niepełnosprawnych i pozostałych w kontekście wszelkich zwolnień z podatku dochodowego, jak również sprawy Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Czy brak takich zapisów w ustawie jest tylko zwykłym niedopatrzeniem?

Drugie pytanie również odnosi się do zgłoszonych poprawek. Chciałbym, aby się pan wypowiedział, czy poprawki w art. 60a i art. 60b dotyczące zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin oraz rewalizacji rent i emerytur nie są konieczne? Moim zdaniem, są one konieczne, bowiem regulują w całym przekroju obowiązujących dzisiaj przepisów prawnych problemy zawodników pobierających stypendia i posiadających statuty amatorów oraz przysługujących im w przyszłości świadczeń z tego tytułu.

I trzecie pytanie. Z niepokojem usłyszałem, że Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w przyszłym roku w mniejszym zakresie zamierza wspierać rozbudowę sal gimnastycznych przez szkoły wiejskie. Czy to jest prawdą, czy też nie? Bowiem jak do tej pory owo wspieranie, jak pamiętam – zresztą znam tego typu przykłady z województwa elbląskiego – było dosyć trafnym posunięciem i bardzo potrzebnym. Nie wyobrażam sobie, aby samorządy wiejskie poradziły sobie same z rozbudową czy budową nowych sal gimnastycznych. Dziękuję bardzo.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Panie Senatorze, największy kłopot sprawia mi pańskie pytanie dotyczące emerytur i rent, bo przyznam szczerze, że jest to nowa propozycja i nie za bardzo mam upoważnienie do tego, by w imieniu rządu mówić o tej sprawie. Mogę podzielić poglądy, że jest to sprawa do rozpatrzenia, natomiast będę musiał natychmiast podjąć działania, żeby uzgodnić rozwiązanie z odpowiednimi resortami.

(wiceprezes E. Pietrasik)

Jeżeli chodzi o inwestycje, to można wyróżnić dwie kwestie. Ja wiem, że trochę burzy wywołała nasza propozycja, żeby środki z dopłat do totalizatora przeznaczać właśnie na tego typu centra sportowe, na obiekty wymiarowe mogące służyć zarówno dzieciom i całemu społeczeństwu w godzinach popołudniowych, jak również sportowi wyczynowemu. Z kolei Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach swoich działań budżetowych skoncentruje się przede wszystkim na dokończeniu już rozpoczętych małych niewymiarych sal. Nie przesądzam, czy utrzymamy to rozwiązanie, ponieważ mamy bardzo dużo sygnałów, że nie jest zbyt pozytywnie odbierane w województwach. Dlatego też będziemy jeszcze raz analizować sprawę.

Muszę powiedzieć, że gorzej jest ze sprawami inwestycji. Akurat trwa posiedzenie sejmowej Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów, gdzie rozważa się propozycję, aby te środki wpisać do budżetu państwa. Oznaczałoby to, że musielibyśmy wrócić do systemu rozdawnictwa. Narodowy Bank Polski nie obsłuży nam bowiem środków finansowych, tak jak w tej chwili obsługuje je Bank Inicjatyw Gospodarczych, i nie będzie się bawił w rozliczanie faktur oraz sprawdzanie przetargów. Dyskusja w komisji wciąż trwa. Z niepokojem czekam na wynik, dlatego że to, co się stało w tym roku przy realizacji tych środków, odebrane zostało – nie tylko w środowisku sportowym, ale w ogóle w społeczeństwie – bardzo pozytywnie. Bardzo zaktywizowało, na przykład, samorządy. Nie wiem, czy wszyscy państwo się orientują, ale przecież dajemy środki pieniężne tylko do wysokości 1/3 wartości inwestycji. Tak więc można powiedzieć, że jeżeli na inwestycje wydano 900 miliardów starych złotych, to można śmiało pomnożyć tę sumę przez 3 i dopiero wtedy ukazuje się w pełni, jaka jest skala środków wyłożonych na inwestycje. Pozwala także zauważyć, ile jeszcze funduszy można wyłożyć do 2000 r., czyli do godziny zero, od której w szkołach zostanie wprowadzonych 5 godzin wychowania fizycznego.

Kolejna sprawa to zrównanie w prawach niepełnosprawnych i sprawnych. Głównie chodzi o Polski Komitet Paraolimpijski, którego jeszcze nie ma, Panie Senatorze. Jestem zwolennikiem poglądu, że najpierw powinno powstać pewne zjawisko społeczne, a dopiero potem możemy unormować je prawnie. Powołanie komitetu zostało zapisane w ustawie, bo taka była chęć i wola posłów, ale zastanawiałbym się, czy wpisywać prawo do korzystania ze zwolnień podatkowych dla podmiotu, który jeszcze nie istnieje, *de facto* wciąż go jeszcze nie ma. Mam nadzieję, że będzie istniał, ale to na razie tylko gdybanie. Podobna jest sytuacja w sporcie międzynarodowym,

gdzie też nie rozwiązano jeszcze kwestii, czy taka instytucja będzie afiliowana przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, czy będzie stanowić odrębny komitet olimpijski. Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki i Polski Komitet Olimpijski, którego jestem wiceprezesem, są otwarte na tę współpracę. Organizuje się już igrzyska paraolimpijskie, teraz będą się one odbywały w Atlancie po igrzyskach olimpijskich. Ale, jak już powiedziałem, komitetu jeszcze nie ma, czyli adresowano by pewne ulgi do nie istniejącego jeszcze podmiotu.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Pan Senator Gawronik, bardzo proszę.

Senator Aleksander Gawronik:

Mam pytanie do pana prezesa w związku z art. 53: dlaczego wśród sportów bardzo trudnych nie znalazło się jeździectwo, sport o bardzo wysokiej urazowości i dużym elemencie ryzyka?

Pytanie drugie jest związane z Centralnym Ośrodkiem Jeździeckim w Poznaniu, który będzie przygotowywał jeźdźców na najbliższe igrzyska olimpijskie. Czy będą dodatkowe subwencje na ten cel?

Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Eugeniusz Pietrasik:

Pytanie drugie jest łatwiejsze, gdyż porozumieliliśmy się z Polskim Związkiem Jeździeckim i mogę powiedzieć, że zaoferował on ten ośrodek jako strategiczny dla rozwoju polskiego jeździectwa, nie tylko ze względu na przygotowania do najbliższych igrzysk olimpijskich, gdzie prawo startu zdobyła tylko drużyna wszechstronnego konkursu ujeżdżania konia, ale także do igrzysk w Sydney czy nawet następnych. Przygotowania te być może powinny odbywać się we współpracy z polskimi stadninami, bo to też jest bardzo istotny problem. Musimy kupować konie za granicą, choć mamy tyle wspaniałych stadnin. Powiązanie ze stadninami może służyć rozwojowi polskiego jeździectwa, do czego potrzeba pomocy z naszej strony, aby faktycznie taki związek stworzyć.

Jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego jeździectwa nie ma wśród sportów trudnych, to ja mógłbym jeszcze wymienić kilka sportów, co do których twierdzi się, że są niebezpieczne. Na posiedzeniu komisji senackiej, na przykład, pani senator była uprzejma powiedzieć, że boks jest przecież niebezpieczny. Tak więc nie chodzi o chęć czy też niechęć do jeździectwa. Intencja jest taka, aby maksymalnie zawęzić tę kategorię i nie rozszerzać nadmiernie listy sportów trudnych.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.
Pani senator Janowska, bardzo proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Prezesie, nie wiem, może nie usłyszałam, ale bardzo chciałabym znać pana stosunek do Związku Polskich Związków Sportowych. W projekcie był zapis na ten temat, lecz został wycofany, a jest to przecież związek działaczy sportowych.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Pani Senator, ja się już naprawdę boję. Mam nadzieję, że moi przyjaciele ze Związku Polskich Związków Sportowych mnie nie usłyszą, bo...

(Senator Zdzisława Janowska: Słyszą, słyszą.)

... pomyślą, że mam jakiś specjalny uraz. Uzasadniałem już, dlaczego ta kwestia nie znalazła się w ustawie. Natomiast jeżeli Senat ma takie życzenie, to jeszcze raz podkreślam, że nie utrudni to funkcjonowania polskiego sportu.

Marszałek Adam Struzik:

Czy są dalsze pytania?
Proszę bardzo, pan senator Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Prezesie, krytycznie oceniam politykę resortu dotyczącą popularyzowania sportu masowego, mam na myśli zawody międzyszkolne, wojewódzkie itd. W związku z tym mam pytanie: czy resort przewiduje zawarcie jakiejś szczególnej umowy z Telewizją Polską SA w celu popularyzowania turystyki, rekreacji i sportu? Dziękuję.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Panie Senatorze, rozumiem, że mówił pan nie tyle o polityce i działaniach urzędu, ile o jej odzwierciedleniu w polskiej telewizji. W tej sprawie się z panem senatorem całkowicie zgadzam. Mniej więcej od roku błagamy Telewizję Polską, żeby zmieniła nieco swoje programy sportowe, żeby nie były pokazywane na przykład o godzinie 0.10, bo dziecko na pewno się na nie nie doczeka.

Jeżeli zaś chodzi o sport dzieci, to naprawdę ogromnie wiele zrobiliśmy i poszły na to duże

nakłady. W ciągu półtora roku powstało blisko 2 tysiące nowych stowarzyszeń, uczniowskich klubów sportowych skupiających rodziców, dzieci i nauczycieli. Reaktywowane zostały igrzyska młodzieży szkolnej, w których uczestniczyło około półtora miliona dzieciaków. Stworzyliśmy specjalny fundusz promocyjny dla organizatorów dużych imprez masowych dla dzieci, dzięki któremu pomagamy finansowo konkretnym imprezom, żeby pokazywać, jak można je organizować i właśnie w ten sposób popularyzować kulturę fizyczną. To już się zaczyna robić modne.

Bardzo nam zależy, by duże wydarzenia sportowe, nawet profesjonalne, były poprzedzane zawodami dla dzieci. I tak na przykład maraton warszawski, który praktycznie staje się zawodową imprezą, był poprzedzony tak zwanym małym maratonem na o wiele krótszej trasie, w którym biegło 2 tysiące dzieciaków. Marzyłoby się nam też coś innego. Pytamy na przykład Polski Związek Piłki Nożnej, co stoi na przeszkodzie, aby przed ważnym meczem ligowym na tym samym boisku odbywały się dwa mecze dla dzieci. Kto wie, czy to by nie poprawiło kultury widowni, bo może rodzic by się wstydził krzyknąć pewne „łacińskie” słowa w obecności swojego dziecka. I podobnie mogłoby być w innych dyscyplinach sportu.

Chciałem zapewnić pana senatora, że ważne są dla nas igrzyska olimpijskie, ważne są dla nas mistrzostwa świata, ale w pracy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki na pierwszym miejscu stawiamy sport dzieci i młodzieży. Bo zdajemy sobie sprawę, że w tym momencie przestało to już być zależne od widzimisię takiego czy innego ministra. Zastaliśmy taką sytuację, że tylko 5% polskich dzieci uprawiało sport, a z kolei pan minister zdrowia poinformował nas, że tylko 12% polskich dzieci jest w sensie pediatrycznym zdrowych. Uznaliśmy to za stan klęski, być może zagrażający w przyszłości zdrowiu społeczeństwa, i dlatego stało się to najważniejszym punktem naszego działania. Bardzo dobrze nam się współpracuje z resortem edukacji narodowej, bez jego pomocy nie rozwiązalibyśmy niektórych spraw.

Rząd podjął te zagadnienia. W projekcie budżetu 400 miliardów starych złotych zostało wyasygnowane dla ministra edukacji na dodatkowe, ponadobowiązkowe zajęcia wychowania fizycznego, na zapalenie światła w sali czy zatrudnienie instruktora. Mówiąc krótko – na sportowe wakacje. Są to środki dodatkowo przeznaczone na zdrowie naszych dzieci.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy są dalsze pytania?
Proszę bardzo, pan senator Stępień.

Senator Piotr Stępień:

Panie Prezesie, w art. 5 ust. 4 jest napisane, że gmina realizuje zadania w zakresie kultury fizycznej, jako zadania własne. Chciałem zapytać, czy ten zapis był konsultowany z organizacjami samorządowymi? I czy ma pan świadomość, że jest to kolejny zapis w kolejnej ustawie, taki, który nakłada na gminy zadania, nie mówiąc nic o możliwości ich realizacji? Dziękuję.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Panie Senatorze, ten zapis powtarza rozwiązania, które są już w ustawie o samorządach. Wśród zadań własnych gminy wymienia się tam również kulturę fizyczną, więc nie można tu mówić o wniesieniu nowego zadania. I muszę coś powiedzieć, Wysoki Senacie. O ile można uważać, że z środków budżetu państwa ciągle za mało czy za dużo przekazuje się na kulturę fizyczną, o tyle nastąpił ogromny wzrost wydatków samorządowych właśnie na te cele. Mamy przykłady gmin, gdzie 8% budżetu stanowią wydatki na kulturę fizyczną, na sport masowy. Powtarzam: nie jest to taka sytuacja, o jakiej mówi pan senator, ponieważ dbałość o kulturę fizyczną należy do zadań gmin już od momentu uchwalenia ustawy o gminach.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Nie widzę już chętnych...
Proszę bardzo, pan senator Strażewicz.

Senator Wacław Strażewicz:

Będę mówił bardzo krótko, ale trochę odbiegnę od tematu. Jestem członkiem LZS, szefem rejonowej rady. Mamy koniec grudnia, początek nowego roku budżetowego. Chciałem spytać, czy Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w swojej polityce finansowej nie zechciałby łaskawiej spojrzeć akurat na to zrzeczenie, choćby w związku z tym, o czym mówił tutaj pan senator Antonowicz. Są miejscowości wiejskie, gdzie są struktury, są jakieś warunki do uprawiania sportu. Ale właśnie to zrzeczenie, z tak wielkimi tradycjami, po prostu powoli umiera. I tutaj wsparcie jest konieczne.

**Wiceprezes
Urzędu Kultury
Fizycznej i Turystyki
Eugeniusz Pietrasik:**

Panie Senatorze, nie byłem przygotowany na takie pytanie, ale mogę służyć panu materiałami świadczącymi, jaki przyrost środków uzyskał LZS. Mówienie o umieraniu jest raczej nie na miejscu.

A teraz odpowiedź na pytanie konkretne. Wśród programów, którymi dysponujemy i które realizujemy, brakuje nam jeszcze dwóch. Zwróciliśmy się z prośbą o szeroką współpracę do dwóch stowarzyszeń, żeby je ukształtować. Znajdziemy przynajmniej minimalną ilość środków na ich uruchomienie. Mam na myśli sport młodzieży wiejskiej i sport młodzieży akademickiej. O ile pierwsze jest oczywiste, o tyle drugie... Chodzi o to, że wśród młodzieży akademickiej są przyszli nauczyciele. Niekoniecznie wychowania fizycznego, także języka polskiego, matematyki czy innych przedmiotów. I jeżeli upowszechnimy sport, nauczymy, czym jest dla zdrowia, to w perspektywie będziemy mieli takie samo zrozumienie dla sportu w szkole podstawowej i ponadpodstawowej.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Gawronik

Senator Aleksander Gawronik:

Przepraszam, że jeszcze raz zabieram głos, ale niepokoi mnie art. 53. Są tu dwa rodzaje sportów. W jednym zawodnik naraża sam siebie – przykładem niech będzie alpinizm, w drugim może zaszkodzić też innym ludziom, może zabić jakiegoś człowieka, który akurat będzie płynął rzeką czy znajdzie się w pobliżu – jak w sportach motorowych. Nie wymienia się jeździectwa, ale znalazłoby się ono w tej drugiej grupie, bo jeśli nie panuje się nad wierzchowcem, można zabić człowieka. Przecież jeździ się po drogach, lasach i terenach otwartych. Wydaje mi się, że dopisanie jeździectwa być może zapobiegłoby nieszczęściu.

(*Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Eugeniusz Pietrasik: Rozumiem, że to uwaga, a nie pytanie, Panie Senatorze.*)

Marszałek Adam Struzik:

Dobrze, dziękuję. Jeżeli nie ma dalszych pytań, to dziękuję panu prezesowi.

(*Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Eugeniusz Pietrasik: Dziękuję bardzo.*)

Zamykam debatę.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, kieruję projekt do komisji.

Wysoka Izbo, jest dzisiaj wśród nas solenizant, pan senator Zenon Nowak, któremu składam serdeczne życzenia pomyślności, szczęścia, sukcesów w pracy parlamentarnej i zawodowej. (*Oklaski.*)

Przypominam, że na godzinę 17.00 zarządzone zostało posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

(marszałek A. Struzik)

Zgłoszono szereg poprawek do ustawy o kodeksie pracy oraz do innych ustaw, tak więc zarządzam przerwę w posiedzeniu do 28 grudnia, do godziny 11.00.

Oznacza to, że komisje będą musiały się zebrać w dzień po świętach. Zawsze trzeba wybrać, czy lepiej procedować w czwartek z szansą na ukończenie posiedzenia tego samego dnia, czy w piątek przed południem, czy też w czwartek i piątek. Podjęliśmy decyzję, że obecne posiedzenie będzie jednak dokończzone w czwartek. Następne, jeżeli nam się uda, też w czwartek, a jeżeli nie, to w piątek.

Bardzo proszę o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Janusz Okrzesik:**

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia spotykają się w sprawie punktu trzeciego porządku

obrad, czyli ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i ustawy o organizacjach pracodawców, w sali obrad plenarnych, zaraz po ogłoszeniu przerwy.

W sprawie ustawy o kulturze fizycznej spotykają się natomiast Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu w sali plenarnej obrad Senatu 27 grudnia o godzinie 12.00.

(Senator Piotr Stępień: Przecież można zrobić posiedzenie jutro rano.)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę państwa, zwracam uwagę na fakt zwołania Zgromadzenia Narodowego. (Rozmowy na sali). Chodzi o zgodność z prawem, z konstytucją. Zgromadzenie Narodowe zostało zwołane i nie można stwarzać sytuacji, w którejś ktoś w nim nie uczestniczy, bo w tym samym czasie odbywają się posiedzenia komisji.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 15 minut 23)